

# Godzina Polska

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

## PRENUMERATA:

Miesięcznie Mk. 2.00. Kwartalnie Mk. 6.00.  
Za odnośnienie do domu 80 fen.  
Prenumerata przez pocztę miesięcznie Mk. 2.80. Kwartalnie 6.90.

Cena numeru pojedynczego 10 fen.

Redakcja i Administracja w Łodzi,  
Piotrkowska 86.

Redakcja i Administracja w Warszawie, Wawerska 7.  
Kantier w Warszawie, Kredytowa 18.

## OGŁOSZENIA w Królestwie Polskiem:

Zwyczajna: 50 fen. za wiersz petitowy jednoszpaltowy (na stronie sześć szpalt).

Drobne: 7 fen. za wyraz, najmniej 75 fen.

Nadzwyczajne (po tekście): Mk. 1.25 za wiersz petitowy (str. 4 szp.).

Ekstra: 1 Mk. za wiersz petitowy (str. 4 szp.).

W dziale handlowym: Mk. 1.25 za wiersz petit. (str. 4 szp.).

**FILJE:** Częstochowa: ul. Panny Marji 26; Tomaszów: F. Gomuliński; Płock: „Kuryera Płock.”; Admin. Pabjanice: ul. Zamkowa 11; oraz w Sosnowcu, Kaliszu, Łowiczu, Łomży i Będzinie.

## Jak zwyciężyli bolszewicy.

Przebieg ostatnich wypadków w Rosji przedstawia dotychczas wiele stron ciemnych i niezrozumiałych. Na podstawie źródeł rosyjskich „Czas” krakowski podaje opis, tworzący szerszy obraz, ale wyrazisty obraz dni ostatnich. Ze względu na ważność sprawy i zainteresowanie jakie budzi, opis ten powtarzamy tu w całości.

Konflikt pomiędzy rządem tymczasowym i tem skrzydłem rewolucjonistów, na którego czele stoją Kerenski, Ceretelli, Czeheidze, Ak-sentjew, Skobelew i po części Czernow, a radykalistami typu bolszewickiego, rozpoczął się w okresie zamachu — czy, jak rosniano go nazywają, „zagowora” (spisku) — Kornilowa. Na pierwszą wiadomość o jakichś knowaniach w głównej kwaterze zaczęły się tworzyć w głównych miastach Rosji, a przedewszystkiem w Petersburgu i Moskwie, „komitety ocalenia rewolucji”, którymi od razu zawładnęli bolszewicy i t. zw. „czerwona gwardja”, złożona z robotników. Komitety powstawały samorzutnie, bez żadnej prawnej podstawy i przywłaszczały sobie kontrolę nad postępowaniem rządu; „czerwona gwardja” miała głównie na celu uzbrojenie robotników, aby w danym razie mogli posłużyć jako przyboczna straż radykalnych organizacji. Rząd zakazał tworzenia komitetów i polecił rozwiązać te, które już istniały; rozkaz ten jednak nie został wykonany, gdyż wydziały rad robotniczych, opanowane już przez bolszewików, nie uznają go i uchwały, że komitety muszą dalej funkcjonować, gdyż rewolucja znajduje się w wielkim niebezpieczeństwie i potrzebuje opieki ze strony proletariatu. Istotnie komitety nie rozwiązały się, a rząd nie miał ani dość siły, ani dość odwagi, aby spełnienie swego polecenia wymusić. Prawda, że trzeba było to niebezpieczne organizacje rozpedzić przy pomocy wojska i milicji, co by pociągnęło za sobą może nawet krwawe starcia; ale już wtedy było widoczne, że bolszewicy dążą do obalenia rządu i zagarnięcia władzy i czekają tylko na swobodną chwilę. O ile więc Kerenski chciał utrzymać porządek w państwie, jedyną drogą teraz było postąpić stanowczo i energicznie; bierność, którą okazał w tym momencie, podkopala jego powagę wśród robotników, gdyż była oznaką wielkiej słabości rządu.

Drugi wielki błąd popełnił Kerenski przy organizowaniu t. zw. „demokratycznego zjazdu”, który później przemianowano na wstępny parlament, a w końcu nazwano Radą republiki. W całej tej akcji przebiega już bardzo wyraźnie słabość jego pozycji, brak stanowczości, a także i nieznaną sytuacją. „Demokratyczne sowieszczenie” zostało oparte głównie na radach robotniczo-żołnierskich, które otrzymały w niem aż 300 przedstawicieli. Kerenski był przekonany, że podobnie jak na początku rewolucji, przeważają w radach bliscy mu socjal-rewolucjonisci-mienszewicy, którzy popierali gorliwie jego praktykę i godzili się na tymczasowy kompromis z burżuazją, aby utrzymać wewnętrzną spójność społeczeństwa. Tymczasem skład tych organizacji zmienił się zapewne w ciągu ostatnich miesięcy, a chociaż w przydziałach zasiadali jeszcze przyjaciele i zwolennicy Kerenskiego, większość czekała tylko na hasło ukrytych przywódców, aby ich obalić. To też gdy przyszło do wyboru delegatów do wstępnego parlamentu, Rady wybrały prawie wszędzie bolszewików. Ponieważ jednak kooperatyści, którym rząd przyznał sto mandatów, odmówili udziału w zebraniu, większość znalazła się od razu w rękach najskrajniejszych żywiołów, a rząd, względnie Kerenski, mógł liczyć jedynie na poparcie przedstawicieli związków miejskich i ziemskich, organizacji zawodowych i po części delegatów wojskowych. Nagle zatem wódz rewolucji rosyjskiej, sam socjalista-trudowik, znalazł się w tej szczególnej sytuacji, że musiał szukać pomocy przeciwko swym dawnym partyjnym przyjacielom w burżuazji, która pomimo wszystko mu nieufala i szła pod jego komendę tyl-

ko pod przymusem, widząc w nim mniejsze zło w porównaniu z bolszewikami.

Jednocześnie zaczęły coraz bardziej rozpowszechniać się pogłoski o kontrrewolucyjnych spiskach, które albo były w bezpośrednim związku z wystąpieniem Kornilowa, albo czekały na jakiegoś śmiałego człowieka, aby podnieść sztandar reakcji. Opowiadano sobie, że w salonach w. ks. Ołgi Aleksandrowny odbyła się narada delegatów wojsk kozackich, związku kawalerów georgijskich, i innych stowarzyszeń, działających skrycie na rzecz monarchji; że byli tam także obecni prawicowi członkowie Dumy między innymi Puryszkiewicz i książę Mansyrew, i że zapadły rozmaite uchwały co do dalszego działania dla pokonania rewolucji. Ogniskiem innego spisku miał być dom p. Nariszkinowej, którą nawet aresztowano, aby ją jednak bardzo przedkopywać. Zresztą podczas narady członków b. Dumy, która odbyła się w Moskwie, Milukow i Rodiczew wystąpili zupełnie otwarcie z żądaniem rozwiązania Rad robotniczo-żołnierskich, jako szkodliwych dla państwa i krępujących swobodę postanowień rządu. Przywódcy kadetów mieli słusność, gdyż rządy zatraciły swój pierwotny charakter i przywłaszczały sobie rozmaite przywileje, które im wcale nie przysługiwały. Były to wreszcie ogniska niestającej anarchicznej agitacji, zagrożającej wewnętrznemu pokojowi Rosji i jej całości. Tuż przed zwolnieniem demokratycznego zjazdu wystąpiły rady z żądaniem, aby cała władza do nich przeszła, aby ich komitet wykonawczy wyznaczał członków rządu! Nie dziwnego, że kadeci, jako najsilniejsze burżuazyjne stronnictwo, domagali się poskromienia teroru szerzonego przez Radę, ewentualnie ich rozwiązanie.

To właśnie żądanie wzburzyło do najwyższego stopnia żywioły, które opanowały „Sowiet” i przy ich pomocy pragnęły wydoszczą się na czoło rewolucji. Bolszewicy widzieli w wystąpieniu kadetów groźbę, przeciwko nim skierowaną i chcą obronić swoje pozycje, przedstawili robotnikom kadetów jako utajonych monarchistów, którzy po rozpedzeniu Rad robotniczych zniwczą wszystkie zdobycie rewolucji. Hasło takie musiało silnie podziałać na tych nieoświeconych, łatwo wierzących ludzi, którzy bądź co bądź widzieli w rewolucji zwycięstwo sprawy i drżeli na myśl o powrocie dawnych stosunków, kiedy to koźacy i żandarmi nahażką i rewolwerami łamali śtrejki i napedzali ich do pracy. To też gdy na porządku dziennym demokratycznego zjazdu stanęła sprawa utworzenia koalicyjnego rządu z udziałem kadetów, delegacji Sowietów wystąpili z niesłychaną gwałtownością przeciwko temu projektowi i grozili najostrejszą opozycją w razie jego urzeczywistnienia.

Kerenski jednak zawarł już na własną rękę kompromis z burżuazją, podtrzymany zresztą bardzo silnie przez socjalistów umiarkowanych, którzy godzili się nie tylko na powołanie do rządu kadetów, ale oświadczyli gotowość pracowania z nimi w gabinecie. To też korzystając z niejasnego głosowania zjazdu, który uchwałiał beznadziejnie rozmaite sprzeczne rezolucje, Kerenski utworzył swój ostatni gabinet w połowie z mienszewików, w połowie z przedstawicieli burżuazji, zwłaszcza kadetów, i stanął z tym faktem dokonany wobec „Rady republiki” i kraju. Jedynym ustępstwem, jakie zrobił opozycji, było pominięcie najwybitniejszych i najbardziej znanych przywódców kadeczkich, aby nazwiskami Milukowa, Maklakowa, Rodiczewa i innych tego pokroju polityków, nie raziłoby zbyt podnieconego proletariatu.

Tak więc w drugiej połowie października stanął Kerenski po raz piąty na czele rządu, tym razem bardzo umiarkowanego, na miarę rosyjską, i to w chwili, kiedy masy robotnicze były już tak przeciwko niemu uprzedzone, że nie mógł nawet pokazywać się na posiedzeniach Sowietów, gdzie dawniej każde jego pojawienie, było oważyjnie w'tane. Sytuacja gabinetu i jego prezesa była zatem niepewna i drażliwa; Kerenski zaczął oddalać się i ro-

botników, a nie pozyskał burżuazji; stłumił ruch Kornilowa, i wywołał przez to niezadowolone korpusu oficerskiego; w końcu przez niezręczne postępowanie z Kaledinem naraził się kozakom, którzy stanowili dotychczas główną podporę i najwierniejsze narzędzie rewolucyjnego rządu.

Epizod z Kaledinem dowodzi najlepiej, do jakiego stopnia Kerenski jest zawsze jeszcze doktrynerem i daje się powodować rozmaitym teorjom niezgodnym z wymaganiami życia. Podczas rozprawy z Kornilowem, padło także podejrzanie na Kaledina, atamana kozaków — jak się później okazało niesłuszne — o udział w przygotowaniach do zamachu stanu. Kerenski, nie sprawdzwszy nawet oskarżenia, złożył Kaledina z urzędu, a w imię równości obywatelskiej ogłosił ukaz o skasowaniu kozackich przywilejów. Łatwiej było jednak to rozporządzenie wydać, niżeli je wykonać. Kozacy oświadczyli, że Kaledina nie puszcza, a swoich tradycyjnych praw bronić będą z bronią w ręku. Na tem sprawa utknęła; Kaledin został dalej atamanem, a Kerenski to tylko osiągnął, że zniechęcił do siebie jedyną karną część armji, zawsze gotową do tłumienia ruchów.

Kaledin, który w najnowszych wypadkach odgrywa niezawodnie bardzo wybitną rolę, jest niezmiernie popularny wśród wojsk kozackich, które na jego wezwanie pójdą tam, dokąd je zaprowadzi. Jeżeli pogodził się z Kerenskim, południowa Rosja usmierzy wyrotowe zapędy północnej stolicy.

Na tem tle rozwinął się ostatni konflikt. Lenin kierował przygotowaniem do walki z rządem, z bezpiecznego ukrycia, dokąd się schronił przed groźbą mu aresztowania. Jego zwolennicy, którzy opanowali Radę robotniczą, mieli swoją główną kwaterę w Smolnym monasterze, znanym petersburskim zakładzie wychowawczym, z którego przemocą usunęli mnaszkę i pensjonarkę. Tam ułożono cały plan obalenia rządu i ogłoszenia Lenina dyktatorem, nie bardzo nawet kryjąc się z tymi zamiarami. Bolszewicy byli pewni powodzenia, odkąd Kerenski w niezrozumiałem zaślepieniu usunął z ministerstwa wojny Sawinkowa, a na jego miejsce powołał zdecydowanego leninowca jak Werchowski. Kiedy wreszcie spostrzeżono, że nowy minister spiskuje z bolszewikami, uczęszcza na ich posiedzenia do Smolnego monasteru i na własną rękę zmienia załogę stolicy — było już za późno. Mógł jeszcze Kerenski aresztować Werchowskiego i zesłać go na wygnanie do Wlamskiego monasteru nad jeziorem Ładoga — ale bolszewicy mieli już po swojej stronie większość załogi, a flota bałtycka czekała tylko na hasło, aby dopomóc do zaprowadzenia „rządu proletariatu”. Próbowal wprowadzić Kerenski sprządzić do Petersburga wojska wierne rządowi, ale bolszewicy dowiedziawszy się o tem, przyspieszyli wybuch ze znanym skutkiem.

Chaotyczne i niepewne wiadomości nadchodzące z Rosji, w tem tylko są zgodne, że rozpoczęła się tam wojna domowa, która może przybrać rozmiary ogólnej katastrofy. Kto w tych zapasach zwycięży, niewiadomo — ale gdyby nawet Lenin zdołał jeszcze przez czas jakiś utrzymać się w Petersburgu, jego dyktatura będzie zawsze tylko przemijającym epizodem o znaczeniu lokalnym, nie może być o tem mowy, aby bolszewicy opanowali rządy w całej Rosji, a chociaż ich „Krasnaja zwiezda” już i poza Petersburgiem próbowała urządzić pogrom burżuazji, próby te nie miały powodzenia i nie wyszły poza granice ulicznych zaburzeń, obecnie powtarzających się periodycznie w miastach rosyjskich. Przywiązanie zatem jakichś nadziei i obliczeń do politycznych hasel Lenina jest niebezpiecznym złudzeniem, przed którym ostrzedz należy i polityków austriackich i nasze społeczeństwo.

## Dwa fakty.

Telegraf przyniósł wiadomości o fakcie, które wywrzeć mogą doniosły wpływ nie tylko na dalszy bieg wojny obecnej, ale i na ogólny układ stosunków politycznych. Mianowicie rząd japoński oświadczył kategorycznie, że nie wysła korpusu ekspedycyjnego ani do Rosji ani wogóle do Europy, oraz — zerwał rokowania ze Stanami Zjednoczonymi w sprawie oddania im do rozporządzenia okrętów, pojemności 250.000 ton, wzamian za dostarczenie 175.000 ton stali.

Tak więc dwie niezmiernie ważne dla koalicji kwestje rozstrzygnięte zostały przez jednego z jej członków w sensie dla niej niepożytecznym. Wogóle Japonia traktuje zagadnienia europejskie z całą obojętnością. Dla niej Europa jest kontynentem rasy białej, natomiast obawia się ona „białego niebezpieczeństwa” w Azji, gdzie europejczy ci zajęli już znaczne terytoria i od dziesiątków lat wywierają konsekwentnie coraz większy nacisk w kierunku wschodnim. Przeciwny japończyk dziwi się, że rasa biała, zamiast zgodnie skierować swe siły przeciwko uroszczeniom rasy żółtej, wyzerpuje swą energję w walkach pomiędzy sobą. Ale tenże japończyk uważa tę okoliczność za nader pomyślną dla siebie i niema wcale ochoty przeszkadzać swym przeciwnikom we wzajemnem osłabianiu się, gdyż w ten sposób wzrasta sama przez się potęga jego własnej rasy. Pomimo więc formalnego udziału, w koalicji przeciwniemieckiej Japonia stara się zachować w możliwie najszerszym zakresie — neutralność.

I gdy się wojna skończy, nawet zwycięzca nie będzie groźnym dla Dalekiego Wschodu. Wówczas Japonia, silniejsza niż kiedykolwiek dotychczas, stanie się największą potęgą świata i zechce narzucać swą wolę narodom białym. Rząd japoński, posiadający w swem łonie wybitnych mężów stanu, polityków mądrych i trzeźwych nie przejmując się zbytnio ani górnolotnymi frazesami, ani dorywczymi korzyściami. Pracuje dla przyszłości swego kraju i swej pracy.

To jest polityczna strona sprawy. Ale istnieje naturalnie i militarna, która również nie pozwoila Japonji przychylić się do żądania sprzymierzeńców i wysłać wojska do Europy. W motywach swej odczewy rząd japoński wyjaśnił ją dostatecznie, twierdząc, że na przetransportowanie choćby tylko 20-tu dywizyj niezbędne jest posiadanie statków pojemności dwu milionów ton, a takimi środkami transportu Japonia istotnie nie rozporządza.

Gdy przed kilkoma tygodniami prasa angielska i francuska głosiły z tryumfem, że okazy pobytu misji japońskiej w Waszyngtonie, że doszło do zupełnego porozumienia między Japonją a Ameryką, opinia niezależna nie dawała twierdzeniu temu zbyt wiele wiary, tembardziej, że poseł japoński w Waszyngtonie, hr. Izki, skorzystał z pierwszej nadarzącej się sposobności, by oświadczyć: dokryna Monroe da się zastosować nie tylko w Ameryce ale i w Azji i że wobec tego Japonia nie pozwoli na żaden zamach na całość i niezawisłość Chin. Było to tak wyraźne ostrzeżenie pod adresem Stanów Zjednoczonych, że Wilson, który obiecywał sobie wiele po przymierzu z Japonją, zaczął gwałtownie zapewniać świat, że nie chodzi mu o nie więcej, tylko o „tryumf prawdy i sprawiedliwości”.

Ale by ten tryumf osiągnąć, musi Ameryka mieć zapewnione urzeczywistnienie jednego z dwu warunków: albo Niemcy zaprzestaną swej wojny podwodnej, albo też sprzymierzeńcy dostarczą tyle okrętów na przetransportowanie przez ocean wojska, że utrata większej ilości tonażu nie zaważy na szali. Operetkowe floty egzotycznych republik południowo-amerykańskich nie mogą być brane w rachubę; jedynie Japonia okazać może poważniejszą pomoc.

Rozpoczęły się tedy pertraktacje. Rząd nielada zasłował swą zwykłą a niezawodną

Wskazywać: nie odmówił tej pomocy wprost, lecz postawił tak twarde warunki, że nawet dobrze wypchana kieszonka milijarderów amerykańskich nie mogła sobie na ten zbytek pozwolić. Wilson spróbował targów, na co Japonja odpowiedziała pogardliwym „wycofaniem się z interesu”. Rozmowy zostały zerwane i wątpliwym jest, czy by je zdołano nawiązać ponownie.

Fakt ten mieć będzie dla koalicji jeszcze donioslejsze znaczenie, niż odmowa Japonji wysłania wojsk do Europy, gdyż w sytuacji obojętnej pomocy Ameryki, na którą tak liczyła „entente”, wobec trudności niemal do nieprzezwyciężenia. Jest to jeden z tych epizodów wojny, które decydują o jej losach.

### Wskazywanie o sprawie polskiej.

Budapeszt, 22 listopada.

(Telegram W. A. T.)

Na zgłoszoną w węgierskiej Izbie poselskiej przez hr. Tiszę interpelację w sprawie Polski, prezes ministrów Wekerle odpowiedział:

Każdy to będzie uważał za naturalne i konsekwentne, że przyszłość państwa polskiego, interesującego nas bezpośrednio i przed innymi, zajmuje nas stale.

Przecież my, wraz z naszymi sprzymierzeńcami, byliśmy pierwsi, którzy popieraliśmy powołanie na nowo do życia państwa polskiego, nad którego trwałem budowaniem i teraz stale pracujemy. Zrobiliśmy wszystko, ażeby i podczas zajmowania przez nas terenów polskich popierać zdolności życiowe i wzmocnienie tego nowego terenu państwowego.

Chcę obecnie dać tylko wyraz mej radości, że naród polski, mający za sobą świetną przeszłość, zbudził się do nowego życia państwowego. Wyrażam nadzieję, że Polska stoi w obliczu przyszłości godnej swojej chwalebnej przeszłości.

Cały naród węgierski, który związany był z Polską przez wiele stuleci przez niezliczone nieszczęścia, zarówno w czasach chwały, jak w czasach klęsk, podziela radość z powodu przywrócenia państwa polskiego, a dążenie nasze do ścisłego związania państwa polskiego z monarchją ma zapewnić sympatię ogólną.

Rokowania nie są jeszcze ukończone i dlatego nie mogę teraz dokładnie o nich się wypowiedzieć, gdyż decydujące zakończenie tej sprawy nastąpi dopiero wraz z zawarciem pokoju.

Mogę dać tylko zapewnienie, że zarówno wszystkie gwarancje samodzielności Węgier, jak ich interesy gospodarcze, muszą być bezwarunkowo zachowane i że stosunki nowego państwa polskiego z naszą monarchją, oraz cały kompleks tych spraw poddany będzie właściwemu osądzeniu przez parlament.

Odpowiedź powyższa jednogłośnie przyjęta została do wiadomości.

### Finlandja wobec koalicji.

Sztokholm, 22 listopada.

Nowy rząd finlandzki zachowuje się otwarcie w róg względem swych niedawnych przymusowych sprzymierzeńców.

Pomimo starań, o których donoszono, rząd odmówił stanowczo pozwoleń na najkrótszy pobyt w Torneo konsulowi angielskiemu z Haparandy.

Podobny los spotkał konsula rosyjskiego.

Rozkaz aresztowania przejeżdżających przez Finlandję oficerów angielskich, amerykańskich i francuskich cofnięto oprawdą, ale pójść się oni muszą najściślej zmuszeni do zoro i oschistemu.

Sztokholm, 22 listopada.

Wobec wrożej postawy względem funkcyjnarjuszów wojskowych i dyplomatycznych mocarstw koalicji, w Petersburgu odbyła się narada posłów tych mocarstw.

Postanowiono, ażeby w razie konieczności opuszczenia Rosji, używano w tym celu kolei Murmańskiej, jako pozostającej pod opieką angielską.

### Ameryka żywa z Rosją.

Amsterdam, 22 listopada.

(Telegram W. A. T.)

„Central News” donoszą z Waszyngtonu, że rząd Stanów Zjednoczonych ogłosił na ważne wszystkie kontrakty wojenne, zawarte z Rosją, dopóki Rosja nie będzie posiadała znowu pewnego rządu.

## Komunikat niemiecki.

BERLIN. (Urzędowo). Wielka Kwatera Główna donosi dnia 22 listopada:

### Zachodni teren walk.

Grupa wojsk następcy tronu księcia Ruprecht.

We Flandrii walka armatnia ograniczyła się do ognia przeszkodowego, który dopiero pod wieczór między Poelkapelle a Paschendaele wzniósł się pod względem gwałtowności.

Natarcia oddziałów angielskich na północ od Lens i na południe od Scarpe odparto.

Po silnem spotęgowaniu się ognia wczoraj nad ranem pod Riencourt nastąpiły tylko słabsze natarcia angielskie, które załamały się w ogniu naszym.

Bitwa na południe od Cambrai trwa w dalszym ciągu.

Rzucając do boju masy piechoty i samochodów pancernych, oraz pędząc naprzód kawalerję, usiłował nieprzyjaciel wywalczyć przełamanie frontu, którego nie zdołał osiągnąć w pierwszym dniu natarć. Nie powiodło mu się to. Aczkolwiek udało mu się zyskać nieznacznie na terenie poprzez nasze przednie linie, nie mógł jednak zdobyć większych sukcesów.

Wzięte skutecznie pod ogień naszej artylerji i karabinów maszynowych i silnie przereźdzone oddziały spotkało kontrnatarcie naszej walecznej piechoty. Na zachodnim brzegu Skaldy odrzuciła ona nieprzyjaciela na Anneux i Fontaine, zaś na wschodnim brzegu do jego stanowisk wyjęciowych na południe od Rumilly.

Przed i poza liniami naszymi leżą na całym polu bitwy szereg rozstrzelanych samochodów pancernych. W zniszczeniu ich brali wybitny udział również lotnicy nasi i armaty samochodów.

Z zapadnięciem zmroku zeżalała na polu bitwy działalność bojowa.

Na południe od Vendhuille nieprzyjaciel nie ponawiał swych natarć.

Silny oddział francuski wtargnął na południowym froncie pod St. Quentin do naszej pierwszej linii, został jednak kontratakami przepędzony.

Grupa wojsk niemieckiego następcy tronu.

W związku z natarciami angielskimi rozpoczęli również i francuzi silne ataki na stanowiska nasze między Craonne a Berry a u Bac. Poprzedziła je gwałtowna walka ogniowa, która z krótkimi przerwami trwała od wczesnego ranka przez dzień cały.

Na północy - wschód od Le Ville a u Bois pozostało gniazdo francuskie. W innych odcinkach wyparliśmy nieprzyjaciela ogniem, tam zaś, gdzie wtargnął, w walce zbliżonej.

Własne przedsięwzięcia miały powodzenie i dały w zysku jeńców.

Porucznik von Eschwege stracił nieprzyjacielski balon na uwięzi, odnosząc w ten sposób 20-te zwycięstwo w powietrzu.

### Na wschodnim terenie walk

oraz na

#### Froncie macedońskim

nie nowego.

Porucznik Boehme, zestrzeliwszy lotnika nieprzyjacielskiego, odniósł 22-gie zwycięstwo w powietrzu.

#### Włoski teren walk.

Tyrolscy strzelcy cesarscy i wojska wirtemburskie wzięły szturmem między Brentą a Piave szczyt Monte Fontans Secca i Monte Svinuccia.

Pierwszy generał-kwatermistrz Ludendorff.

## Zawieszenie broni.

Amsterdam, 22 listopada.

(Telegram W. A. T.)

Biurow Reutera donosi z Londynu:

Według jednej z depesz radio-telegraficznych z Rosji, rząd bolszewików polecił naczelnemu dowódcy wojsk, aby poczynił kroki zbliżenia z kierownictwem armji nieprzyjacielskiej i zaproponował zawieszenie broni w celu wdrożenia rokowań pokojowych.

### Nie igrać z ogniem.

Amsterdam, 22 listopada.

(Telegram W. A. T.)

Biurow Reutera donosi z Petersburga pod datą 20 listopada:

Z racji buntowniczego stanowiska urzędów państwowych i komunalnych rewolucyjny komitet wojskowy wydał odezwę, ostrzegając klasy posiadające przed igraniem z ogniem.

Przedewszystkiem naraża się na następstwa klęski głodowej, zostaną bowiem pozbawione prawa otrzymywania żywności, a posiadane przez nie zapasy ulegną rekwiizycji.

### Niepodległa Ukraina.

Kopenhaga, 22 listopada.

Do Haparandy nadeszła wiadomość, że w związku z przyznaniem przez rząd bolszewicki prawa wszystkim narodom, zamieszkującym państwo rosyjskie oderwania się od niego, Ukraina ogłosiła zupełną niepodległość.

Rada kijowska wydała odezwę, by naród ukraiński nie brał udziału w wyborach do konstytuanty rosyjskiej, gdyż jest to instytucja, której losy obchodzą tylko wielkorosów. Ukraina zwala własną konstytuante.

Genewa, 22 listopada.

Agencja Havasa donosi z Kijowa:

Rada ukraińska proklamowała sobie jedynym prawnym rządem niepodległej Ukrainy.

## Nowa nota Pajjeza.

Lugano, 22 listopada.

Dzienniki rzymskie donoszą, że wbrew zaprzeczeniom, Ojciec św. istotnie wystąpi w czasie najbliższym z nowymi propozycjami pokojowymi.

Nowa nota oparta będzie na szeregu ważnych dokumentów.

## W Finlandji i Rosji.

Kopenhaga, 22 listopada.

(Telegram W. A. T.)

„Berlingske Tidende” donosi z Haparandy: W Finlandji gotują się ważne wydarzenia.

Jak się dowiaduje z pewnego źródła korespondent powyższego pisma, ma nastąpić pomiędzy socjalistami, a stronnictwami mieszczańskimi porozumienie, skierowane przeciwko przebijającym w Finlandji żołnierzom rosyjskim, z którymi teraz ma nastąpić obrachunek. Zgodnie z tem mają być poczynione poważne kroki na drodze realizacji żądań Finlandji co do samodzielności.

Według dalszych doniesień przedwczoraj wieczorem przybyli do Haparandy niektórzy członkowie angielskiego i francuskiego poselstwa z Petersburga, oraz kilku duńczyków. Jeden z członków ambasady angielskiej oświadczył:

Zaden cudzoziemiec nie wie, co się dzieje w Rosji. Prawdą jest, że bolszewicy zwyciężyli w Petersburgu i Moskwie, w Kijowie jednak ponieśli krwawą porażkę.

W Petersburgu panuje wielki brak żywności. Grozi klęska głodu, pozatem panuje zupełny spokój. Większość sklepów otwarto, jednak życie handlowe objawia się bardzo słabo. Banki codziennie otwarte są przez kilka godzin. Ruch na ulicach jest znacznie mniejszy od zwykłego.

Według dalszych doniesień z Haparandy Lenin powiedział w Radzie robotników i żołnierzy, że rewolucja bolszewików dopiero teraz zaczęła się. Teraz zaczynają się rządy robotników, żołnierzy i chłopów. Nowy rząd wyda nowe prawa.

Nadejdzie nowa epoka, nie tylko dla Rosji, lecz i dla całego świata.

Rewolucja będzie się dalej rozwijać. Również i w Anglii zaczęła ona już szerzyć się. We Włoszech rewolucjonisci również wzywają do czynu.

Sztokholm, 22 listopada.

(Telegram W. A. T.)

Z Petersburga donoszą: Urzędnicy większości instytucji rządowych dotychczas nie powrócili do pracy, i

wciąż wzbraniają się uznać władzę bolszewików.

Rotterdam, 22 listopada.

(Telegram W. A. T.)

Londyński „Daily Telegraph” donosi z Petersburga pod datą 19 listopada:

Socjaliści zapatrują się pesymistycznie na sytuację. Obawiają się oni bolszewików i dyktatury. Są oni napoleo zdecydowani działać wspólnie z częścią bolszewików i wystąpić przeciwko przyszłemu dyktatorowi, którego wiek bądź miałby nim być.

Poza Petersburgiem stoją gdzieś pomiędzy Ługą a Gałczyną silne wojska, złożone z piechoty, kawalerji i artylerji. Panuje przekonanie, że powinny one przywrócić porządek, nikt jednak nie wie, jakiego rodzaju ma być ten porządek. Również niewiele wiadomo o tem, czy żołnierze będą walczyć.

O osobie Kaledina, którego socjaliści w Petersburgu obawiają się jako przyszłego dyktatora, obiegają niejasne pogłoski. Największe prawdopodobieństwo posiada pogłoska, że Kaledin opanował w zupelnosci Zagłacie Dnieckie, gdzie utworzył specjalne komitety przemysłowe i podobno żąda zwolnienia konstytuany w Moskwie.

Amsterdam, 22 listopada.

(Telegram W. A. T.)

Korespondent biura Reutera donosi pod datą wtorkową z Petersburga:

Rozłam pomiędzy bolszewikami a umiarkowanym odłamem socjalistów zdaje się być faktem dokonany.

W tych dniach ogłoszony będzie termin wyborów do konstytuany.

Wobec panującej obecnie anarchji trudno liczyć na choćby do pewnego stopnia bezpartyjny i porządny przebieg wyborów.

Wojska, które przybyły do Ługi, przestały posuwać się dalej. Oficerowie przybyli do Petersburga i przyłączyli się do socjalistów.

Według pogłosek znaczna część wojsk stanęła po stronie bolszewików.

Komitet rewolucyjny ogłasza, że druga armja pozostaje pod jego kontrolą. Puryżkiewicz i Jusupow aresztowani zostali z powodu rzekomych stosunków z Kaledinem.

## Francuskie rady.

Bern, 22 listopada.

(Telegram W. A. T.)

„Journal des Debats” wystąpił z nader ostrym artykułem pod adresem Rosji:

Kerenski skapitulował przed leninistami. Otrzymał doniesienia dowodzą zupełnego braku zmysłu politycznego i takiej niezdolności w postępowaniach, że należy sobie postawić pytanie, czy Kerenski więcej wart jest, niż Lenin. Co do Lenina przynajmniej wiadomo, czego się trzeba trzymać.

Wszyscy patrioci powinni się obecnie zwrócić znow do Komilowa. Rosja potrzebuje rządu, któryby unieszkodliwił szaleństwa Rządu ten powinien postarać się, ażeby poleciał głowy obecnych jego przedstawicieli Rady robotniczo-żołnierskiej należy rozbić te porami, a nie rozwiązywać przy pomocy mów.

Dopóki ta robota nie będzie spełniona, państwa koalicji nie powinny wysłać do Rosji materjałów wojennych, ani dawać jej pieniędzy.

## Kongres państw neutralnych.

Genewa, 22 listopada.

(Telegram W. A. T.)

Agencja Havasa donosi z Buenos Aires: Prezydent republiki argentyńskiej postanowił zwołać kongres neutralnych państw lańcisko - amerykańskich.

## Strajk powszechny w Szwajcarii.

Zurich, 22 listopada.

Zarząd partji socjalno - demokratycznej, oraz syndykat związków zawodowych szwajcarskich zażądały natychmiastowego zniesienia stanu oblężenia i wycofania wojsk z Zurichu, grożąc ogłoszeniem strajku powszechnego.

Nadto przedstawiono szereg innych żądań, które jednak nie stanowią ultimatum.

Zurich, 22 listopada.

„Zuricher Post” donosi, że wykryto spisek, mający na celu dokonywanie zamachów terrorystycznych na polcję i wojsko.

Podczas rewizji u osób podejrzaných znaleziono dwie bomby.

## Lloyd George wciąż wierz.

Haga, 22 listopada.

(Telegram W. A. T.)

Z Londynu donoszą: Lloyd George wygłosił w „Constitutional Club” mowę, w której powiedział, że nie tylko z powodów moralnych, lecz również z ideal-

nych wierzy w zwycięstwo. Jeśli to nie wystarcza wchodzi w grę jeszcze decydująca siła ofensywy gospodarczej. Jestem przekonany, powiedział Lloyd George, że bombardowanie handlu niemieckiego zrobiło dużo więcej, niż bombardowanie niemieckich domów. Chcemy bombardować handel niemiecki, aby po wojnie nie istniał on więcej. Chcemy go tak obrzucić bombami, ażeby znikły jego podstawy. Ameryka, Anglia, Francja, Włochy i inni nasi sprzymierzeńcy, — wszyscy trzymamy w ręku naszym pięścicą, którą możemy rzucić na szyję Niemiec, i uczynimy to!

**Zaufanie dla Clemenceau.**

Genewa, 22 listopada.

(Telegram W. A. T.).

Agencja Havasa donosi z Paryża:

Po interpelacji w sprawie polityki ogólnej Izba deputowanych przyjęła 418 głosami przeciwko 65 pierwszą część formuły votum zaufania, zaś drugą część wraz z porządkiem dziennym przyjęła jednogłośnie przez podniesienie rąk.

**O majątek cara.**

Amsterdam, 22 listopada.

(Telegram W. A. T.).

Biuro Reutera donosi z Nowego Jorku:

Trybunał państwowy położył areszt na majątek b. cara rosyjskiego z powodu procesu o 2,800,000 dolarów, wytoczonego z racji rzekomego złamania uaoWy. Oskarżycielem jest morski związek transportowy, który oświadczył, że w r. 1915 zawarł umowę co do transportu towarów, której Rosja nie dotrzymała. Dlatego wytoczono proces b. carowi, jako ówczesnemu przedstawicielowi rządu rosyjskiego.

**Aresztowanie Niemców.**

Amsterdam, 22 listopada.

(Telegram W. A. T.).

Biuro Reutera donosi z Waszyngtonu:

Aresztowania podejrzanych Niemców, głównie w miastach nadbrzeżnych, postępują planowo naprzód zgodnie z ostatnią proklamacją Wilsona. Dotychczas aresztowano tylko nieznaną część z pół miliona nieinternowanych Niemców, przeważnie tych, którzy odmówili opuszczenia pasu zabronionego. W każdym poszczególnym wypadku dokonywane jest specjalne badanie, kogo dotyczy stałe internowanie.

**Blokada niemiecka.**

Berlin, 22 listopada.

(Telegram W. A. T.).

Urzędowo ogłoszone zostało następujące uzupełnienie deklaracji niemieckiej o blokadzie z dn. 31 stycznia 1917 r.:

1) Teren blokady naokoło Anglii ulega rozszerzeniu.

2) Nowy teren blokady ustanawia się wokół nieprzyjacielskiego punktu oparcia floty na wyspach Azorskich.

3) Wolna dotychczas od blokady część morza Śródziemnego włącza się do terenów blokowanych. Przedsięwzięto środki, ażeby zarządzone dla terenów blokady postępowanie militarne nie było stosowane względem okrętów neutralnych i okrętów belgijskiej komisji pomocy w ciągu zupełnie wytarzającego terminu, o ileby okręty te znalazły się na świeżo blokowanych wodach, nie wiedząc o rozszerzeniu blokady, lub nie mogąc wiedzieć o tem. Poleca się usilnie wszelkimi możliwymi środkami dążyć do oszczędzenia żeglugi neutralnej.

Komentarz do powyższego brzmi:

Pogwałcenia praw państw neutralnych Europy przez naszych wrogów są wciąż stosowane w coraz ostrzejszej formie.

Niedosąd tego, że rządy nieprzyjacielskie zabrały okręty neutralne, jakimi mogły zawładnąć w portach swych lub na pełnym morzu, w celu zapelnienia luk w swej własnej flocie, powstałych z powodu działalności łodzi podwodnych, obecnie usiłują one, zapomnąc stosowania licznych środków przemocy, zwłaszcza przez zaostrenie blokady globalnej względem krajów neutralnych, wycisnąć od państw neutralnych te okręty handlowe, które przed przemocą ukryły się do własnych portów, i zaprzężyć je do swej służby.

Nasza wojna handlowa na morzu skierowana jest przeciwko przywózowi morskemu do krajów nieprzyjacielskich a co za tem idzie, przeciwko tonażowi nieprzyjacielskiemu, oraz używanemu w interesie wrogów. Ponieważ tonaż ten uzupełniany jest środkami przemocy, przeto rząd niemiecki, w walce swej przeciwko bezwzględnemu, przekraczającemu wszelkie prawa, szczególnie prawa drobnych narodów panowaniu Anglii, widzi się zmuszonym do powiększenia terenu operacyjnego swych łodzi podwodnych. Rozszerzenie to rozciąga się głównie na pas blokady wód angielskich w kierunku zachodnim, aby zadać cios wzmagającej się z tamtej strony i coraz dla Anglii ważniejszej komunikacji, oraz z drugiej strony — na nowy teren blokady wokół wysp Azorskich, które stały się ważnym pod względem gospodarczym i militarnym punktem w komunikacji transatlantycznej, wreszcie blokada nowa obejmuje wolny dotychczas kanał przejazdu przez morze Śródziemne do Grecji, ponieważ kanał ten używany jest przez rząd Wenezuela nie tylko w celach zaopatrzenia kraju greckiego w środki żywności, lecz raczej dla przewozu broni i amunicji.

Ostatnie wiadomości telegraficzne na stronie 6-ej.

**Herostratowe sukcesy.**

Narodowa demokracja prowadzi w dalszym ciągu swą desirukcyjną robotę. Każda broń jest dla niej dobrą, gdy chodzi o osiągnięcie jej celów partyjnych. Słusznie też stwierdza wychodzący w Lesznie (W. X. Poznański) „Kraj”, że „w społeczeństwie naszym powstały obawy i podejrzenia, czy wśród szeregów endeckich nie znajdują się czasem prowokatorowie, działający w sposób podburzający nas, tak by hakatyzmowi przysparzać materiału do atakowania Polaków”.

Bo istotnie, polityka endecji wszędzie wywołała przeciw nam reakcję wroga. W Królestwie, agitowała przeciw wojsku polskiemu, przeciw Radzie Stanu, teraz grozi już regentom. Pomimo to nie potrafiła zapobiedz, że jednak idea państwowa polska rozwinęła się i przybrała kształty, co prawda nie zupełnie takie, jakie byłoby już doszło do skutku, gdyby dziś milion wojska polskiego stał na froncie przeciw Moskwie.

W Austrii też endecja psula co mogła, wywoływała kilkakrotnie w Wiedniu oburzenie przeciw Polakom, dawała wciąż wspianiał materiał do agitacji przeciw nam wszechniemcom tamtejszym i rusinom. Pomimo to nie dopięła celu. Idea polska i tam rozwija się coraz bardziej, ale wciąż walczy z trudnościami, stworzonymi przez intrygi endeckie.

Najwięcej jednak — pisze dalej „Kraj” — sukcesów herostratowych odniosła polityka endecji w W. X. Poznańskim. Wpływając wciąż na Kolo Polskie w Berlinie w swym duchu i terroryzując je spowodowała taką jego postawę, że hakatyzm, już kończący swą egzystencję, odżył na nowo. I doprawdy lepiej byłoby, gdyby się istotnie okazało, że niepojęta taktyka endecji wynika z omamiania endeków przez mądrych i zgrabnych, a wymownych prowokatorów. Bo w takim razie można by było ufać, że przyjdzie chwila otrzeźwienia.

Gorzej jest i smutniej, o ile się przypuszcza, że polityka endecji wypływa z własnych jej pojęć. Bo w takim razie stwierdzić należy, że dla marnego mamidła, utrzymania naszego ludu w opozycji, stała uniemożliwiła reprezentacji naszej w Berlinie zajęcie tak jasnego stanowiska, by hakatyzm wytrącił broń z ręki i pokazać Niemcom, że mogą na nas liczyć i że zatem muszą znieść wszystko, co nas Polaków, obywateli państwa, kępuje i czyni z nas obywateli drugiej klasy.

Skutki tej taktyki nie każą na siebie długo czekać. Spostrzeżli to nawet organ endecji poznańskiej „Kurier Poznański”, który z tryumfem stwierdza, iż hakatyzm, po okresie upadku, znów podnosi głowę. Cel osiągnięty. Uzależniona politycznie od endecji większość Kola polskiego w Berlinie może osiągnąć na laurach.

A jednak — ostrzega „Kraj” — nie zapominajmy o tem, że teraz zaczęła się nowa era. Kancelerzem został po raz pierwszy centrowiec, wicekancelerzem wolnomysłny. Z pewnością rząd teraz będzie skłonniejszy do koncesji, niż kiedykolwiek. Ale ten rząd ma też, i właśnie dla tego, nieprzyjaciół. Jeżeli taka „Deutsche Tageszeitung” nie wahała się podejrzewać syna cesarskiego, księcia Augusta Wilhelma, o tworzenie środowiska agitacji polskiej, to nie zważają się jej przyjaciele polityczni zaczepiać kancelarza, albo wicekancelarza o sympatje polskie.

Dla Kola polskiego w Berlinie otwiera się wdzięczne pole pracy. Pomimo swej listecznej słabości może ono odegrać bardzo ważną rolę i uzyskać dla rodaków naszych w Poznaniu wiele ustępstw. Chodzi tylko o to, by „rządzące stronnictwo” przestało się bać tych ustępstw, które istotnie wytrąciłyby mu broń z ręki. Interes narodowy powinien górować nad interesem partyjnym i nie należy wątpić że uczciwe żywioły Kola nie zapomną o tej maksymie.

W przeciwnym razie, to jest jeżeli teraz, w takiej chwili, endecja znów zaprzępać naszą sprawę, będzie sytuacja jasna. Odruch przeciwko endecji w społeczeństwie wzmacni się i przeniesie się, jak nie wątpimy, także na Kola, przynajmniej na zdrowszą ich część. I staną się rzeczy, do których dotąd niejednemu brakło odwagi.

**Żydzi galicyjscy grożą.**

Żydowski „Lemberg Tagebl.” pisze: „Nam, żydom, nowa polityka Polski przyniosła ciężkie rozczarowanie. Nie chodzi tu o to, czy jesteśmy zadowoleni za zjednoczenia Galicji z Polską, gdyż właściwie być może, iż nie wyrządziłoby to nam szkody, ponieważ całe żydostwo polskie, zjednoczone w wspólnym kraju, prędzej — później wywalczyłoby swe prawa. Zawzięta, wroga polityka przeciwżydowska musiałaby ustać wobec oporu 4 milionów żydów. Jeżeli zaś coś nas wzburza, to to, że rząd austriacki weale się nie liczył z żydami i nie uważał nawet za potrzebne dowiedzieć się, jak oni zapatrują się na to zjednoczenie. I to musimy my, żydzi austriaccy, a w szczególności galicyjscy, głęboko sobie wyryć w pamięci. Jesteśmy całkowicie ignorowani. Uprawiamy z nami grę niebezpieczną”.

„Być może, iż rząd wciąż jeszcze sądzi, że ma do czynienia z żydami z przed lat 50-ciu, którzy znosili pokornie wszelką krzywdę, wszelkie dokuczanie. Obowiązkiem naszym jest oświadczyć rządowi, że o-

becnie jesteśmy zdecydowani prowadzić najenergiczniejszą walkę o uznanie naszych praw narodu równoprawionego ze wszystkimi innymi narodami austriackimi. Pozostajemy żywiołem austriackim, wiernym i oddanym państwu, ale mamy też swoje warunki, a tymi są: żeby nareszcie ustało ignorowanie nas i t. p. Prezes ministrów, Seidler, oświadczył, że przy rozstrzygnięciu sprawy narodowości, o których mowa, otrzymają uwzględnienie ich żądania uzasadnionych. Żądamy stanowczo, żeby do tych narodowości zaczęto nareszcie doliczać i żydowską, i nie tylko w tej sprawie, lecz przy całym rozwiązaniu sprawy narodowości w Austrii, które ma obecnie nastąpić, bardzo jest niebezpieczne ignorować żydostwo w Austrii”.

**Mieszkańcy Królestwa w armii rosyjskiej.**

Jedną ze spraw, której za rządów rosyjskich nie wolno było poruszać weale, która zatem (zwłaszcza w umysłach naszej inteligencji, tak łatwo uchylającej się od służby w wojsku) jakby nie istniała weale, był udział ludności Królestwa w armii rosyjskiej. Z tego powodu warto tutaj przytoczyć trochę cyfr i podać parę faktów.

Otóż ludność Królestwa dostarczała do armii rosyjskiej w latach 1905—1912 rocznie mniej więcej 40,000 rekrutów, wybranych z pośród 90,000—108,000 popisowych, zwykłych zwykle do stawienia się. Po zaprowadzeniu trzyletniej służby wojskowej — w szeregach armii rosyjskiej znajdowało się zatem stale 120,000 Polaków z Królestwa, którzy stanowili w niej mniej więcej jedną dziesiątą jej ogólnego stanu pokojowego. W roku 1914 kontyngens Królestwa podwyższono do 53,000 ludzi.

W czasie wojen trzy cyfry te powiększało owolanie rezerwistów wcielanych w dość oryginalny sposób do oddziałów, konsystujących w Królestwie. Tak np. w czasie wojny rosyjsko - japońskiej rezerwistów z poludniowej części Królestwa wcielono do konsystującej u nas dywizji strzelców. W ten sposób powstał 2 korpus strzelców, liczący w swym składzie do 70 proc. Polaków. (Korpus ten wyszedł na teatr wojny w czasie boju nad Szache. Brał on udział w bitwie pod Sandepu, gdzie wyróżnił się męstwem, ale stracił do 50 proc. swego składu). Tak samo w początku wojny obecnej rezerwistów z Królestwa wcielono do pułków konsystujących tutaj i wysłano w lubelskie. Brały one tam udział w krwawej bitwie pod Kraśnikiem, bitwie w dodatku wyjątkowo dla Polaków bratobójczej, gdyż po stronie austriackiej walczyły w niej męzne pułki galicyjskie.

**Sprawa armii polskiej w Ameryce.**

Chicagoski „Dziennik Ludowy” z dnia 22 września pisze:

Pod tytułem „Doniosłe oświadczenie” donoszą „Wiadomości Codzienne”, wychodzące w Cleveland:

Zwracaliśmy już parokrotnie uwagę na fakt, że rząd St. Zjednoczonych absolutnie nie wie o organizowaniu armii rzekomo polskiej i zezwolenia odnośnego nie udzielił nikomu. Ażeby ostatecznie przywozдить wszelkie kłamstwa i banialuki różnych emisariuszy bałamucących młodzież polsko - amerykańską, poniżej zamieszczamy list, wysłany w tej kwestii do ministerjum wojny w Waszyngtonie i odpowiedź w przekładzie polskim, z treści której wynika, że rząd St. Zjednoczonych absolutnie zaprzecza prawa organizowania jakiegokolwiek armii cudzoziemskiej, a więc i polskiej w St. Zjednoczonych.

H. P. Mc. Cain, adjutant general, Departament Wojny, Washington, D. C.

Szanowny Panie! Prasa polska w Ameryce przepełniona jest artykułami za i przeciw projektowanej armii polskiej w Stanach Zjednoczonych, ostatnio w pewnych piśmiech nakazało się zaprzeczenie, jakoby departament wojny nie sankcjonował organizowania armii polskiej, projektowanej przez p. Paderewskiego. Proszę łaskawie podać informację w łączności z tym projektem. Czy rząd kiedykolwiek sankcjonował założenie polskiej szkoły wojskowej w Cambridge, Springs, Pa, którą już obecnie zamknięto? Zależy, że studenci tej szkoły wojskowej odesłani byli do Camp Borden w Toronto, w Kanadzie. Czy udali się tam za zezwoleniem ze strony departamentu wojny Stanów Zjednoczonych? Czy departament wojny sankcjonował założenie w Chicago biura mobilizacji armii polskiej? Proszę łaskawie pismu memu podać jakiegokolwiek informację, które wyswietli sytuację.

Oczekuję łaskawej odpowiedzi, kreślę się etc. etc.

Odpowiedź z datą 4 września na list powyższy brzmi, jak następuje:

W odpowiedzi na list z dn. 28 z. m., odnośnie polskich organizacji wojskowych, mam honor udzielenia następujących informacji:

Na wszelkie pytania, stawiane przez Pana, muszę odpowiedzieć przecząco. Stałą zasadą naszego rządu było utworzenie narodowej armii amerykańskiej, złożonej z tych, którym przysięguje prawo zapisania się do niej, lub też z tych, którzy stać się mogą jej członkami na mocy prawa poboru wojskowego. Wszelkie nasze wysiłki skierowaliśmy w tę stronę, właśnie. Sprzeciwia się tej zasadzie formowanie oddziałów, składających się wyłącznie z ludzi pochodzenia szczególnie na-

rodowego innego, niż amerykańskie. Byłoby to destrukcją narodowej akcji amerykańskiej, organizację której jedynie nasz rząd wziął sobie za cel.

Powinniśmy też dodać, że ochotników przyjmując się, stosownie do osobistych podań, do służby w regulamencie wojsku, w armii narodowej, o ile nie są poddanymi Niemiec, lub krajów z Niemcami sprzymierzonych.

W nadziei, iż informacje, podane w liście niniejszym wyswietli sytuację, pozostaję z szacunkiem H. B. Mc. Cain adjutant - general.

**Uchwały ludowców polskich w Rosji.**

Jak donosi petersburski „Dziennik Narodowy” dnia 20 października obradował w Petersburgu zjazd przedstawicieli polskich zrzeszeń ludowych na wygnaniu w Rosji, na który przybyło 85 delegatów. Na honorowego prezesa wybrano b. redaktora „Zarania”, p. Malinowskiego. Obradom przewodniczył p. Walenty Plewiński, nauczyciel z pod Warszawy.

Zjazd uchwalił między innymi następującą rezolucję.

1) 1-szy Zjazd Polskich Zrzeszeń Ludowych na wygnaniu w Rosji uważa, iż naczelnym dążeniem naszym w chwili obecnej jest Niepodległa Polska Ludowa.

2) 1-szy Zjazd Zrzeszeń Ludowych na wygnaniu w Rosji przesyła polskiej Radzie Regencyjnej w Warszawie wyraz hołdu, oraz życzenia, aby praca Jej dała jaknajwiększe wyniki — wierząc niezłomnie, że praca ta pójdzie drogą szczerze demokratyczną i najzupełniej uwzględni interesy ludu — podstawy narodu polskiego.

3) 1-szy Zjazd Pol. Zr. Lud. na wygnaniu w Rosji przesyła braterskie pozdrowienie Stronnictwu Zrzeszeń Ludowych w kraju i w Ameryce, zachęcając do jaknajszerszej, wytrwałej pracy nad budową Polski ludowej.

4) 1-szy Zjazd Pol. Zr. Lud. na wygnaniu w Rosji uważa, że o polityce narodu polskiego decyduje kraj i wyłonione w kraju polskie instytucje państwowe. Emigracja wszędzie winna im okazywać posłuch. Wobec tego zjazd uważa, że wszelkie próby tworzenia rządu na emigracji, jak to czyni partja N. D. w Rosji i jej wyznawcy, czy to w Paryżu, Londynie, Moskwie — są w wysokim stopniu dla polityki polskiej szkodliwe i potępia je jako usurpowanie praw przyrodzonych narodu do staowienia o sobie. (Burzliwe oklaski).

Rozporządzać krwią narodu polskiego, czyli tworzyć armję i rozkazywać, na jakiego wroga ma ona uderzyć, ma prawo tylko naród polski za pośrednictwem swego rządu stałego lub tymczasowego — a przeto wszelkie próby tworzenia wojska polskiego na emigracji, bez wyraźnego rozkazu Rządu polskiego uważamy za niedopuszczalne i jaknajkategoryczniej potępiamy.

Nadto uchwalono szereg rezolucji dotyczących spraw i położenia Polaków w Rosji, zwłaszcza położenia żołnierzy Polaków.

Na otwarcie zjazdu przybył prezes Lednicki, który powitał serdecznie zebranych, nadto przemawiali reprezentanci pokrewnych ideowo grup.

**Przymierze czy współdziałanie?**

Sprawa stosunku Stanów Zjednoczonych do koalicji nie jest jeszcze wyjaśniona dostatecznie. Podczas obrad w senacie amerykańskim, jakie toczyły się w miesiącu ubiegłym w związku z kwestją podziału zapasów środków żywnościowych i opałowych, ważne to zagadnienie było przedmiotem ożywionej dyskusji. Ma ono bowiem z tą kwestją dużo wspólnego, gdyż chodziło, między innymi, o określenie ilości i sposobu, w jaki Ameryka dostarczyć ma te materiały sprzymierzeńcom i czy wogóle istnieje w tym względzie jakiegokolwiek zobowiązanie.

Senator Lewis, w swej wyczerpującej i źródłowo opracowanej mowie, przemilczanej umyślnie przez angielską prasę, wykazał, że w danym wypadku może być mowa jedynie o dobrowolnej akcji pomocniczej. Senator stanu Illinois wyraził się nawet mocniej, w sposób dosyć przykry dla dumnej Wielkiej Brytanji; oświadczył on mianowicie, że Ameryka, gdy zechce, może być wspaniałomyślną względem koalicjantów, żadnych jednak zobowiązań w tym kierunku nie zaciągając.

Motywy, przytoczone przez senatorem Lewisa, dla usprawiedliwienia swego stanowiska są mniej więcej następujące: Przedewszystkiem zachodzi pewne nieporozumienie w nazywaniu członków koalicji, którym swą wspaniałomyślność okazuje na Ameryka, jej sprzymierzeńców. Stany Zjednoczone nie posiadają sprzymierzeńców w Europie. To, co rząd waszyngtoński zawarł z rządami mocarstw entente'y, nazwać jedynie można, w s p ó l p r a c ą m i l i t a r n ą. Ameryka zgodziła się przystąpić do tej współpracy dlatego, że ma ona, stosownie do zapewnienia rządów europejskich, wywalczyć urzeczywistnienie ideałów demokratycznych. W zamian nie żąda dla siebie żadnych odszkodowań ani nagród, ale też nie chce brać na siebie jakiegokolwiek odpowiedzialności za rozstrzygnięcie umowy, jakie mogą istnieć między państwami koalicji, a tembardziej za sposób, w jaki ewentualnie będą chciały wyzyskać pomyślny dla siebie wynik wojny.

W tych warunkach twierdzenie, że dzieło nie się Ameryki jej zapasami z koalitantami należy do obowiązków „nowego sprzymierzeńca”, jest tendencyjnym lub naiwnym przeinaczeniem istotnego stanu rzeczy.

Wobec tego, że — jak to zaznaczyliśmy — dyskusja toczyła się właściwie na temat nieco odmiennym, relokacji co do tego zagadnienia nie powzięto żadnej, jednakże wywody senatora Lewisa nie spotkały się z większą opozycją, co dowodzi, że odmalował on wiernie prawdziwe nastroje, panujące w Ameryce.

W sprzeczności z tem stanowiskiem stają co prawda, niedawne doniesienia dzienników angielskich, że Stany Zjednoczone zamierzają przystąpić do konwencji londyńskiej z września 1914 r., na której mocy żadne z państw wojujących po stronie koalicji, nie może zawrzeć oddzielnego pokoju. Ażkołwiek prasa amerykańska nie zaprzeczyła dotychczas tym wiadomościom, należy przyjmować je bardzo ostrożnie, gdyż urzeczywistnienie ich oznaczałoby zerwanie Wilsona z najbardziej podstawowemu tradycjami Unji.

Już Waszyngton w słynnym swym adresie pożegnaniowym, uznawanym w Ameryce za bibliję polityki narodowej, ostrzegł swych zwolenników przed zawieraniem sojuszków z jakimkolwiek innym narodem. Wytykał on, jako wielki błąd, zawarcie przymierza z Francją w r. 1778, gdyż później przymierze to pod wieloma względami kępowało swobodę ruchów młodej republiki.

I Ameryka święcie przytrzymywała się tej wskazówki, rzadko czyniąc drobne od niej odstępstwa, gdy chodziło o sprawy Dalekiego Wschodu. Ale i wówczas posiadała swoją własną politykę, spódkziałając jedynie z tymi, z którymi wiązała ją wspólnota interesów. Była to w całej swej doskonalości „splendid isolation”, którą później Salisbury i Chamberlain zastosowali w Anglii.

Wątpić należy, by p. Woodrow Wilson chciał zaćmić Jerzego Waszyngtona i sprowadzić Stany Zjednoczone z ich dotychczasowej drogi rozwoju. Byłby to krok zbyt ryzykowny, bo zrywający brutalnie z tem wyszkiem, co każdy amerykańczyk przyzwyczaił się uważać za świętość nietykalną. P. Wilson mógłby stracić resztki chwiejącego się gruntu pod nogami.

## W Zagłębiu Donieckim.

Charkowskie komitety górniczo - przemysłowe, jak donoszą pisma moskiewskie, wysłały na ręce władz odnośnych depeszę tej treści:

„Sprawa wywozu opalu mineralnego z Zagłębia Donieckiego nie przestaje się pogarszać. W r. b. wreszcie wykazał olbrzymią różnicę w porównaniu z trzema ub. latami. Produkcja osiągnęła zaledwie 100 milionów pudów. Ładunek węgla w ciągu 27 dni września wynosił zaledwie 73 miliony pudów, w tem dla kolejki żelaznych zaledwie 31 milionów pudów.

Nawet przy ograniczonym zużyciu opalu zapasów tych starczy na 2—3 dni.

Z nadejściem zimy sytuacja się pogorszy, celem bowiem uniknięcia wstrzymania ruchu, trzeba będzie odczepiać wszystkich przechodzący opał, przeznaczony do użytku prywatnego.

Pozbawienie kraju opalu pociągnie za sobą nieobliczalne skutki: zawieszenie pracy w fabrykach i zakładach przemysłowych, oraz rozruchy na tle głodowym i braku środków opałow.

Nadto z Charkowa donoszą, iż na konferencji górniczej przedstawiciel frakcji „bolszewików”, Mielnikow, złożył raport, w którym odmalował zastraszającą sytuację w Zagłębiu Donieckim.

Według słów Mielnikowa, rady robotników i żołnierzy usiłowały przez czas dłuższy powstrzymać masy od otwartych wystąpień. Doprowadzało to częstokroć do tego, że masy występowały przeciw swoim organizacjom.

Podobne wystąpienia miały miejsce w całym szeregu rejonów.

Stosunki są już tak dalece zastrzone, że robotnicy w niektórych rejonach nie chcieli czekać z poruczeniem pracy do zwolania konferencji górniczej, która miała decydować w tej sprawie.

Bezrobocie spodziewane jest w całym Zagłębiu.

Mielnikow proponował utworzenie specjalnego organu, któryby kierował sprawami walki ekonomicznej.

## Wieści z Rosji.

### Kopalnie naftowe płoną.

Donoszą z Baku do „Russkoje Slowo”, że w Binagadach płoną kopalnie nafty, należące do petersbursko-kaukaskiego towarzystwa.

Ogień przerzucił się na sąsiednie kopalnie.

Zapaliły się szyby Guljewa, zawierające pół miliona pudów ropy.

Pożar trwa.

### Zamknięcie pisma.

Donoszą z Mińska, że z polecenia głównodowodzącego zamknięto za szkodliwy kierunek wychodzącą tam gazetę codzienną „Molot”.

Drukarnie, w której drukowało się to pismo, zarekwirovano.

### Bankowa milicja.

Wobec ciągłych napadów na instytucje finansowe w Niżnim, główny zarząd do spraw milicji pozwolił niższościowemu bankom akcyjnym na zorganizowanie własnej milicji do ochrony banków.

# Warszawa.

## Kalendarzyk.

Rocznice. Dziś 23 listopada 1587 r. Niedłany szturm Krakowa przez pretendenta do korony polskiej, arcyks. Maksymiljana.

1788 r. Urodziła się w Warszawie Klementyna z Tańskich Hofmanowa.

1829 r. W Warszawie zmarł Wojciech Bogusławski, twórca teatru polskiego.

Imieniny. Dziś Klementa P. M.

Jutro Jana od krzyża.

Zebrania. Dziś o g. 7 wiecz. w sali 1-go wydziełu mag. w ratuszu odbędzie się zebranie właścicieli drukarni.

O g. 7 i pół wiecz. w siedzibie Stow. nauczycielstwa pol., Bracka 18, posiedzenie sekcji geograficznej tego Stow.

O g. 8 i pół wiecz. walne zebranie członków Tow. lekarzy dęptystów warsz. w siedzibie własnej Tow., Bracka 18.

O g. 8-ej wiecz. w Stow. techników posiedzenie techniczne.

O g. 8 wiecz. w lokalu warsz. Tow. handl. wykształcenia kobiet, Świętokrzyska 30, ogólne zebranie członków.

Odczyty. Dziś o g. 8-ej wiecz. w sali katolickiego Zw. kobiet polskich, Krak. Przedm. 36, prof. Wł. Tatarski wygłosi odczyt z cyklu p. t. „O szczęściu i teoriach szczęścia”.

## Bilans zjazdu.

Mili goście stolicy: przedstawiciele miast i miasteczek rozjechali się już do domów, aby tam pracować w dalszym ciągu dla dobra swoich miast i całego kraju według wskazówek, danych w czasie obrad zjazdu.

Bilans Zjazdu przedstawiciele miast, wykazuje na jego korzyść plusy.

Na wezwanie komitetu organizacyjnego, rozesłane do 18 miast, przybyli przedstawiciele miast 25 na skutek doniesienia dzienników o zjeździe, mającym obradować nad sprawami miast. Dowodzi to żywego zainteresowania się sprawami gospodarki miejskiej, chęci uczelnego służenia Ojczyźnie. Z liczby przybyłych wnosić można, że na zjazd przyjeżdżałyby znacznie więcej przedstawiciele miast, gdyby nie było utrudnień komunikacyjnych i gdyby wieść o nim nie rozeszła się po kraju tak późno.

Uchwała co do utworzenia Związku miast, mającego na celu wspólną pracę nad podniesieniem miast pod względem ekonomicznym, kulturalnym i narodowym, powzięta z rozważką, po poważnym zastanawianiu się nad każdym artykułem statutu, to drugi plus. Związek ten może miastom przynieść korzyści wielkie, czego dowodem pożyteczna działalność Związku miast galicyjskich.

Dobry owoc wydały obrady nad ustawą samorządową, nad stosunkami samorządu miejskiego do państwa, oraz nad wzajemnymi stosunkami magistratu do rad miejskich.

Wśród obrad nad temi sprawami dały się słyszeć głosy, przywołujące pamięć dawniejszych swobód polskich, a przypominające sentymentalizm polski, odrzucające wszelkie ograniczenia na rzecz rządu polskiego, a żądające zupełnej niezależności samorządu. Większość przecież ulega dowodzeniu, że o zupełnej wolności, o całkowitej niezależności od rządu nie sposób mówić w takich np. miastach, o jakich wspominał dr. Marczewski, w których na 10,000 mieszkańców inteligencję stanowili: lekarze, aptekarze, sędzia i... pokątny doradca, a którego poczta odbierała — aż... 15 egzemplarzy gazet! Czyż takie miasto może wybrać dzielnego burmistrza? czy takie miasto znajdzie go w swoich murach? Z pewnością nie, a nie sprowadzi go z miasta innego, gdyż... gazet nie czyta.

Zjazd oświadczył się tedy za wybieralnością burmistrzów tylko w miastach wielkich i średnich, zalecając mianowanie go przez rząd dla miast małych.

Uznano także możliwość protestu magistratu przeciw uchwałom rad miejskich, niezgodnym z prawem lub z dobrem miasta.

Na wszystkie te ustępstwa na rzecz państwa zgadzano się, aby dopomóc do budowy państwa na podstawach silnych, lecz nie opartych na piasku, jak powiedział p. Paciorkowski. Zjazd też nie trafił do przekonania zjazdu pogroźki, wypowiedziane przez p. Rzewskiego z Łodzi, iż Polska ludowa obali Polskę reakcyjną, opartą na takiej ograniczającej ustawie samorządowej.

Uznano za niezbędne przyznanie Radom miejskim szerokich praw inicjatywy i kontroli nad gospodarką magistratów — ale nie poruszano wcale sprawy ordynacji wyborczej do rad miejskich, nie powiedziano, czy wybory mają być powszechne i równe, czy też kurjalne. A szkoda! Wskazówka co do tego byłaby bardzo pożądana dla komisji departamentu spraw wewnętrznych, która pracuje nad projektem ustawy o samorządzie. Zjazd, że często samorząd niemiecki przenoszono nad angielski, możnaby przypuszczać, że większość uczestników zjazdu nie byłaby za przyznaniem prawa głosu ludziom, którzy nie płacą podatków a natomiast wiele od miasta żądają.

Zjazd oświadczył się za obejmowaniem przez miasto przedsiębiorstw publicznych, za zerwaniem kontraktów z gazowniami, narzuconych w zamian za łapówką przez rządy ro-

syjskie — aby miastom przysporzyć korzyści a mieszkańcom oszczędności.

Projekt założenia Banku komunalnego, któryby miastom i miasteczkom dostarczał taniego kredytu, zyskał pokład, jest on bowiem bardzo pożądanym w czasach, kiedy skutkiem następstw wojny — jak powiedział p. Zagorski, wielu magistratom grozi bankructwo — ale rozważny zjazd odesłał go do komisji w celu rozważenia go we wszelkich szczegółach a komisja przekazała go zarządowi związku miast. Postąpiono rozważnie, nie decydując zbyt pochopnie sprawy, mającej znaczenie tak doniosłe, wiedząc, że finanse utopii nie znoszą.

Uwaga, z jaką słuchano wykładu p. Sikorskiego o tem, jak powinien być zorganizowany magistrat, dowodziła, że nasi burmistrzowie i radni, którym poraz pierwszy, częściowo zupełnie nieprzygotowanym do tej pracy, przypadło w udziale rządzić sprawami miast, — pragną szczerze zastosować dobre wzory w magistratach, które pod wpływem gospodarki rosyjskiej mogły służyć za przykład, jakim magistrat być nie powinien. Wobec takiego bagna, jakie w magistratach zastał burmistrzowie i radni polscy, należy wielu z nich wybaczyć powolne jeszcze wkroczenie na drogę dobre.

Na zjeździe nie poruszono wielu spraw bardzo ważnych w gospodarce miejskiej — był to przecież zjazd dopiero pierwszy, mający na celu głównie utworzenie Związku miast i omówienie sprawy kredytu komunalnego. Następne załatwią to, co na pierwszym zamierzało musiano.

Zaznaczyć należy, iż na zjeździe oklaskiwano gorąco wszelkie wezwania do współpracy przy budowie silnego państwa, że wogóle we wszystkich referatach i przemówieniach przebiegała dusza polska i chęć szczerza służenia Ojczyźnie.

B. F.

## Rada regencyjna.

Otrzymałmy zawiadomienie, że sekretarz Rady Regencyjnej ks. prałat Chełmiński przyjmować będzie interesantów we wtorki, czwartki i soboty od godz. 12 do 1, naczelnik kancelarii gabinetu cywilnego dr. W. Babiński — codziennie od 12 do 1 i skarbnik p. L. Goldstand — codziennie od 11-ej do 12 — wszyscy w kancelarii Rady Regencyjnej przy ul. Trębackiej 11.

## Z Biura prasowego.

Z powodu notatki umieszczonej w jednym z pism warszawskich Biuro Prasowe przy Departamencie Spraw Politycznych wyjaśnia, że z polską agencją prasową w Wiedniu (Polnische Pressagentur, o której depeszę w danym wypadku chodzi) nie ma nic wspólnego, a tym samym na informacje tej agencji nie może mieć żadnego wpływu.

## Echo zjazdu.

Wczoraj, grupa członków zjazdu przedstawiciele miast pod przewodnictwem p. K. Życkiego zwiędzała różne urzędzenia przedsiębiorstw wydziału zaopatrywania, a więc: nowozakładającą się suszarnię wawrzyn na Pradze, fabrykę obuwia przy ul. Wroniej, oraz magazyn prowiantowe na Powązkach.

Zwiedzający szczegółowo badali urządzenie każdej poszczególnej instytucji i z zainteresowaniem słuchali udzielanych im objaśnień. Zwiedzanie trwało od 10-ej do 2-ej po poł. Wśród zwiedzających znajdowali się przedstawiciele: Krakowa, Częstochowy, Sosnowca, Płocka i kilku miasteczek.

## Szkolnictwo średnie.

Od czasu objęcia szkolnictwa Departament W. R. i O. P. wydał następujące koncepcje na szkoły średnie:

1) K. Komocki i J. Mroziewicz na męskie gimnazjum w Iłży i 2) J. Peszke, M. Adamowicz, S. Bagiński, W. Łopiński, T. Świętochowski, J. Wolczek i A. Zarzecki na Kursy gimn. ażejale popołudniowe dla dorosłych w Warszawie pod kierunkiem J. Peszkego.

Dn. 19 b. m. Departament wystąpił do władz okupacyjnych austriacko-węgierskich z zawiadomieniem, że z dn. 1 grudnia r. b. ma zamiar przejąć 11 szkół publicznych polskich, założonych przez władze okupacyjne, a mianowicie: gimnazja męskie w Kielcach, Pinczewie, Krasnymstawie i Zamościu, szkołę realną w Puławach, seminarja nauczycielskie żeńskie w Lublinie i Piotrkowie i seminarja nauczycielskie męskie w Solcu, Zamościu, Kielcach i Jędrzejowie.

## Roboty w Zamku.

Roboty, prowadzone w zamku pod kierunkiem budowniczego p. Skowrońca i hr. W. Eupieńskiego, celem uporządkowania apartamentów dla członków Rady Regencyjnej i ich kancelarii, mają być ukończone na 1 grudnia.

## Sprawy żydowskie a Rada Stanu.

Gazety żydowskie zamieściły następujące wiadomości:

Departament wyznał i oświaty zwrócił się do „żydowskiego związku szkolnego i oświaty ludowej” z zapytaniem, na jakiej zasadzie utrzymuje on kilka szkół.

Referent do spraw żydowskich przy Departamencie wyznał wyjechał do Łodzi, gdzie bada tamtejsze urządzenie gminne, oraz szkolnictwo żydowskie.

W sprawie żydowskich członków przysięgi Rady Stanu nastąpiło porozumienie aktywiistów z pasywiistami, że o ile Rada Stanu będzie złożona ze 100 osób, to wśród nich ma być 5 żydów, których kandydatury już ustalono. Pośród tych 5 żydów ma być 1 z obywateli nieasymlatorskiego.

## Pomoc dla ludności Pragi.

Tow. przyjaciel Pragi prosi nas o zamieszczenie poniższego: „W sprawie przekazania Towarzystwu przyjaciół Pragi wszystkich instytucji byłego oddziału pomocy dla ludności praskiej i otrzymaniu na rzecz powyższych instytucji subsydjum z magistratu w wysokości 250,000 marek, zarząd Towarzystwa nie o tem nie wie, gdyż zarząd, jako taki, starał o to nie czynił, i zdaniem jego w sprawie tej może być miarodajna tylko opinia związku Towarzystwa praskich, który reprezentuje 14 stowarzyszeń na Pradze i bez wiedzy którego w sprawach ogólnych praskich poszczególne stowarzyszenia na własną rękę występować nie mogą”.

## Wózki-karawany.

W celu rozpowszechnienia w obecnej porze eksportacji ciał zmarłych na wózkach ręcznych, magistrat polecił budowniczemu Włodarkiewiczowi opracować projekt ręcznego wózka, oraz sporządzić kosztorys celem zamówienia kilkumastu takich wózków. Wózki będą mieć wygląd estetyczny i pod względem konstrukcji mają odpowiadać swemu przeznaczeniu.

## Interesy ekonomiczne żydów.

Centralny komitet sjonistów w Warszawie organizuje biuro społeczno-ekonomiczne, które będzie stało na straży interesów społeczno-ekonomicznych ludności żydowskiej w Polsce.

## Z okręgu szkolnego warszawskiego powiatu.

Nauczycielstwo szkół publicznych, które przybędzie na konferencję okręgową w dniu 25 b. m. (w niedzielę), otrzyma od inspektora szkolnego zwrot kosztu biletów kolejowych, oraz po 3 i pół marki djet.

O podwoły nauczyciele winni zwracać się do urzędów gminnych.

## Z magistratu.

Przy b. wydziale pomocy dla ludności istniała umyślna komisja dla kontroli nad rachunkowością i czynnościami licznych instytucji. Wobec złączenia tego wydziału z wydziałem dobroczynnym magistratu, uchwalono rzeczoną komisję powołać na nowo i opracować dla niej regulamin. Przewodniczącym tej komisji będzie dr. Doleżal.

## Stypendja dla geometrów.

Wydział Reform agrarnych Departamentu gospodarstwa społecznego rozporządza 20 stypendjami po 100 mk. miesięcznie dla słuchaczy szkoły mierzniczej Departamentu gospodarstwa społecznego, pod warunkiem okazania dobrych postępów w naukach i pod warunkiem, iż kandydaci zobowiązują się pracować w ciągu lat trzech zaraz po ukończeniu szkoły na stanowiskach, wyznaczonych przez Departament (bez potrącenia pobranych stypendjów).

Podania z życiorysem należy składać do sekretariatu szkoły przy ul. Siennej nr. 5 w Warszawie.

## Zebranie.

Ogólne zebranie archikonfraterni Hbrackiej zaprosiło hr. Henryka Potockiego (z Rydzyny) na honorowego protektora bractwa.

## Teatr i widowiska.

### Kino „Polonia”.

Ostatni program wypełnia interesująco i artystycznie dramat „Afrodyte”, osnuty na ciekawym konflikcie uczucia z obowiązkiem, a rozgrywający się w świecie rzeźbiarskim. Rolę tytułową kreuje znana gwiazda kinematograficzna Marja Carmi.

Ciekawie, zwłaszcza dla studentów cesarskiej w Wiedniu, przedstawiające piękne i rasowe okazy koni.

## Nekrologja.

Halina Marja Suzinówna, panna, lat 20, zmarła 20 b. m. Nabożeństwo żałobne dziś o g. 10 rano w kościele św. Barbary, poczem eksportacja na Powązki.

Edward Towiański, b. obywatel ziemski, lat 46, zmarł 21 b. m. Nabożeństwo żałobne dziś o g. 10 rano w kaplicy św. Władysława przy ul. Belwederskiej, poczem przewiezienie zwłok do grobów rodzinnych w Rokicie.

Teona ze Stawieckich Jastrzębowska, wdowa lat 62, zmarła 21 b. m. Nabożeństwo żałobne dziś o g. 10 rano w kościele św. Aleksandra, poczem eksportacja zwłok na Powązki.

Z Wedekamów Amelja Steur, wdowa, zmarła 22 b. m.

Zdzisław Zaremba - Celiński, właściciel dóbr Zabłocie, obywatel ziemi Rawskiej, lat 56, zmarł 20 b. m. Nabożeństwo żałobne w sobotę o g. 11 rano w Sadowicach, poczem eksportacja zwłok ar cmentarz miejscowy.

Walerja z Gajewskich Kluczewiczowa, lat 54, zmarła 21 b. m. Nabożeństwo żałobne jutro o g. 1. rano w kościele św. Aleksandra, poczem eksportacja zwłok na Powązki.

August Keim, obywatel m. st. Warszawy, b. starszy Zgromadzenia bronzowników, zmarł 20 b. m. Nabożeństwo żałobne dziś o g. 9 i pół rano w kościele N. Marij Panny na Nowem Mieście, eksportacja zwłok na Powązki o g. 2 i pół pop.

# ŁÓDŹ.

## Posiedzenie sejmiku powiatowego.

Wczoraj w sali ces.-niem. prezydium policji odbyło się posiedzenie delegatów sejmiku na powiaty łódzki, brzeziński i łaski.

O godzinie 11 rano zebranie zagal prezydent Loehrs. Obecni byli: hrabia z Bniina Bniński, rotmistrz v. Kessel, zastępca prezydenta Schoppen, radca budowlany Schroeder i przedstawiciele urzędów powiatowych: w Pabjanicach dr. Dankwertz i Brzezinaeh — p. Jacobi, oraz 17 delegatów. Sześciu delegatów nieobecność swą usprawiedliwiło.

Pracowitą rolę obustronnego tłumacza przyjął na siebie hrabia z Bniina Bniński.

Liczba obecnych została uznana za dostateczną i sejmik — jako prawomocny.

Wobec zrzeczenia się mandatu sekretarza przez p. Szwajcera, obecni powołali na to stanowisko p. Weżyka.

Przewodniczący zaznaczył, iż wpłynął wniosek o wyznaczenie subsydjum w sumie 10,000 mk. dla biura porad budowlanych przy Radzie Opiekuńczej Okręgowej Łódzkiej.

Inspektor szkolny Remiszewski odniósł się z prośbą o zapomogę dla tutejszego polskiego seminarjum nauczycielskiego. Wniosek ten potrzebuje opracowania i dla tego będzie mógł wejść w życie dopiero w roku przyszłym, dlatego preliminarz sum żądanych na cel powyższy będzie podany do dyskusji na przyszłym sejmiku, jednak przewodniczący zaznaczył, iż ma nadzieję, iż żądany kredyt będzie przez sejmik uchwalony.

Następnie przewodniczący przedstawił wniosek, wyłoniony przez komisję statystyczną powiatu łódzkiego, dotyczący się odszkodowania właścicieli za rekwizycję bydła i jednocześnie zaznaczył, iż wniosek ten jest obecnie niewykonalny, wskutek działania obowiązujących praw, oraz niemożności ściągania potrzebnych na ten cel składek. Zatem wniosek ten przedstawiony będzie sejmikowi później.

Rozpatrzone następnie projekt p. Wilskiego co do opracowania regulaminu ściągania kosztów na budowę komunikacji lądowych, który specjalna komisja rozpatrzyła w pow. łódzkim. Regulamin ten będzie się rozciągał i na pow. brzeziński. Jeżeli sejmik przyjmie ten statut, w takim razie 90,000 mk. kosztów, wydanych na budowę szosy z Strykowa do Brzeziny będą włączone do ogólnej sumy tych kosztów, z których 25 proc. winni ponieść adiacenci. Przewodniczący otworzył w tej sprawie dyskusję, w której brali udział panowie Wilski, Stolarski, Pietraszewski.

Przewodniczący zaproponował, aby komisja w porozumieniu z budowniczym powiatu objechała roboty i sprawdziła te niedostatki, co do których są zgłaszane jakiegokolwiek zażalenia.

Przystąpiono do szczegółowego czytania tekstu statutu. Wyjaśniono, iż płatnicy składek drogowych są podzieleni na 5 kategorii, odpowiednio do 5 stref odległości od budowanej drogi bitej. Strefa I — obejmuje przestrzeń kilometrową z obydwóch stron pobudowanej drogi; strefa II — dwa kilometry, strefa III — trzy kilometry, strefa IV — cztery kilometry i strefa V — pięć kilometrów oddalenia od traktu. Posiadacze ziemi w tych strefach jednorazowo zapłacą z morgi: w strefie I — po 6 mk., w strefie II — po 4,80 mk., w III — po 3,60 mk., w IV — po 2,40 mk. i w V — po 1,20 mk.

Przewodniczący wyjaśnia na zapytanie, iż właściciele lasów, młynów i t. p., w większej sile używający dróg bitych, płacić będą składki wedle specjalnej normy. Również wyjaśnia, iż majątki donacyjne płacić będą na równi z właścicielami prywatnymi. Leśnictwa zaś rządowe, stosują się do przepisów, służących im wedle obowiązujących praw państwowych.

Właściciele działów, przynoszących 20 morg. placą oprócz powyższej taryfy jeszcze 10 proc. ogólnych kosztów na daną taryfę. Następnie kolejno przyjęto w czytaniu §§ 1, 2 i 3 regulaminu.

P. Weżyk zapytuje, czy obowiązani są płacić składkę właściciele ziemi przy drogach bitych, które od nich oddziela rzeka, tamująca dostęp do szosy?

P. Wilski konstatuje brak w regulaminie przepisów. Proponuje zatem uzupełnienie statutu w tym sensie, iż kom. drogowa ma prawo zwalniania poszczególnych potentów od opłaty drogowej. Niezadowoleni zaś z decyzji kom. drog. mają prawo apelacji do osiatecznej decyzji sejmiku powiatowego. Wogóle jest

zdania, iż konieczną jest wyższa instancja, któraby spory wynikłe w kom. drogowej mogła ostatecznie rozstrzygać.

Przewodniczący wyjaśnia, iż rozkład kosztów na budowę danych dróg sporządza urząd powiatowy, od decyzji którego jest rekurs do komisji drogowej.

§§ 4 i 5 przyjęto. Ostatni z poprawką co do placenia „lub też zwolnienia od opłaty“ i t. d.

Kolejno §§ 6, 7, 8, 9, 10, 11, 12 i 18 uchwalono.

Przewodniczący wyjaśnił, iż na mocy tak uchwalonego statutu, adiacenci są obowiązani przykładać się do kosztów budowy w wysokości 25 proc. ogólnych wydatków, szef administracji asygnuje do datki.

Pozatem uchwalono szereg wniosków od miast i korporacji w sprawie przyznania zapomóg, mianowicie:

1) Wniosek Koła P. M. S. z Rudy Pabjanickiej o zasiłek dla szkoły 4-klasowej ogólnokształcącej;

2) Wniosek związku kolonistów niemieckich o zasiłek na pokrycie kosztów kursów rolniczych, już zorganizowanych w roku ubiegłym 1000 mk.;

3) Wniosek zarządu gminy Stryków o 8000 mk. zapomogi na szpitalnictwo i prośbę gminy marjawińskiej o zapomogę 4000 mk. na kuchnię tanie;

4) Wniosek gm. Główno o zapomogę 2400 mk. dla tanich kuchni;

5) Wniosek gminy Górki o zapomogę 1000 mk. na cele zdrowotne;

6) Wniosek urzędu pow. w Brzezinaeh o zasiłek 24,000 mk. na szpital dla tyfoidalnych;

7) Wniosek mag. m. Pabianic o zasiłek dla tanich kuchni w sumie 20,000 marek;

8) Wniosek o taką sumę dla Tomaszowa 1

9) Wniosek o 14,000 mk. na tenże cel dla m. Zgierza;

10) Wniosek o 15,000 mk. dla m. Aleksandrowa na szpital i pomoc dla biednych

11) Takż wniosek o zapomogę dla biednych w Kuluszkach;

12) Wnioski urzędu pow. w Pabjanicach o zapomogi po 6,000 mk. na tanie kuchnie dla miasteczek Lutomska i Zelowa, wreszcie

13) Wniosek o zapomogę w sumie 40,000 mk. dla Rady Opiekuńczej Okręgowej w Łodzi.

W dalszym ciągu uchwalono zapomogę dla pogorzalców m. Rzgowa w sumie 20,000 mk. Przystąpiono następnie do wyborów członków komisji szacunkowej podatku od majątków, przyczem wyjaśniono, iż opodatkowane są majątki wartujące więcej niż 75,000 mk. i dla tego wyborów dokonać należy w tej sferze wyborców.

Przez aklamację wybrano pięciu członków: rejenta Kucharskiego z Pabjanic, p. Hordliczkę ze Zgierza, past. Maya z Tomaszowa, p. Malca z Olszowej i p. Makarczyka z Przatowa, oraz na zastępców pp. Grassera z Pabjanic, Chęcińskiego ze Zgierza, d-ra Narewskiego z Tomaszowa, p. Wilskiego z Rogowa i Szwajcera z Ostrowa.

W dalszym ciągu sejmik uchwalił 1,500 mk. na koszt przewozu jeńców cywilnych, chorych, kobiet publicznych i więźniów.

Po przemówieniach kilku delegatów, mających na celu wyjaśnienie niektórych pozycji preliminarza, uchwalono absolutorium za lata 1915 i 1916.

Wybory do komisji statystyczno-rolniczej dały wynik następujący dla okręgu: Pietraszewski z Drzazgowej Woli, Stolarski z Sługocic, Weżyk z Beldowa, Pospieszyl z Zelowa, Szwajcer z Ostrowa, Wilski z Rogowa, Witaszczuk z Mirosławic, pastor May z Tomaszowa.

Do podkomisji łódzkiej: Weżyk, Witaszczuk, Zoller z Nowosolnej; Orzechowski z Malanowa, Ant. Pach z Dalkowa, J. Zasada z Woli Kozubowej, T. Biesaga z Stefanowa.

Do podkomisji brzezińskiej: pastor May z Tomaszowa, Pietraszewski z Woli Drzazgowej, Zdzitowiecki ze Skoszew, Gumelt z Borchówka, Stolarski ze Sługocic, Marezyk z Redena i Suligowski z Popienia.

Do podkomisji łaskiej: Rom. Śródka z Bachorzyna, Ograbek z Sedziejewic, Jarociński z Dziegierzowa, J. Just z Ryputowie, W. Makarczyk z Przatowa, Pospieszyl z Zelowa, J. Szwajcer z Łaski i Kucharski z D bronia.

Do komisji szkolnej wybrano: pp. Chęcińskiego ze Zgierza, Zdzitowieckiego ze Skoszew i A. Marusika z Janinowa i na zastępców: R. Śrótkę z Buczka, Horodyńskiego z Wiskitna i B. Gajewicza ze Zgierza.

Dla komisji budowlanej przy Radzie okręgowej, która pracuje bardzo pożytecznie dla obywateli, ma być powołany w następstwie działań wojennych (Rogowa, Konstanytnowa, Lutomska) uchwa-

lono 10,000 mk. na wzmocnienie funduszu etatowego.

Na zapytanie wyjaśniono, iż do okupacji austriackiej można obecnie otrzymać stałe pozwolenia na przejazd.

P. Pietraszewski zaprojektował wprowadzenie wzajemnej asekuracji od rekwizycji inventarza. Proszono go o piśmienne opracowanie projektu.

W końcu delegat Stolarski zgłosił wniosek, aby sejmik poczynił starania w celu przejęcia kosztów utrzymania sądów na skarb ogólnokrajowy w celu zwolnienia gmin od ciężaru utrzymywania sądów.

Po wyczerpaniu programu, przewodniczący zamknął obrady o godz. 4 po poł.

## Kronika łódzka.

### Z Rady Miejskiej.

Posiedzenie wczorajsze o godz. 6 min. 30 wiecz. otworzył przewodniczący Rady Miejskiej inż. T. Sułowski. Sekretarzami byli pp. inż. Klocman i Jarblum.

Przedewszystkiem pierwszy burmistrz inż. p. Skulski udzielił ogólnikowych wyjaśnień w stosunku do złożonych do tej pory wniosków.

Następnie w sprawie budżetu szkolnictwa zabrał głos radny p. Szwajcer, omawiając obecne i przyszłe zadania wykształcenia powszechnego.

Ponieważ w sprawie budżetu szkolnictwa zgłoszono 40 wniosków, przewodniczący zarządza przerwę w celu wśród radnych naradzenia się poczem, przystąpiono do poddania pod głosowanie poszczególnych wniosków.

Rezultat głosowań, ze względu na ich ważność, oraz znaczne różnice z preliminarzem budżetu, w celu uniknięcia nieścisłości, podamy w numerze jutrzejszym, nadmienimy tylko, że w sprawie tej zabierali głos radni dr. Konic, Lichtenstein, Szybilo, Holenderski i inni, oraz pierwszy burmistrz inż. Skulski.

Wydatki na szkoły niemieckie przyjęto w ogólnej sumie 694,627 mk.

Na szkoły polskie przyjęto wydatki w ogólnej sumie 1,352,816 mk.

Wydatki na szkoły żydowskie przyjęto w sumie 879,823 mk.

Wniosek radnych Russaka, Rozenblatta i Holenderskiego w sprawie utworzenia seminarjum nauczycielskiego został odrzucony.

Wniosek w sprawie utworzenia 4-klasowej szkoły żydowskiej uchwalono.

Wniosek radnego Holenderskiego w sprawie utworzenia kursów pedagogicznych żydowskich odrzucono.

W końcu przystąpiono do głosowania nad wnioskami szeregu radnych o ogólniejszym znaczeniu, wreszcie posiedzenie zamknięto o godz. 9 min. 50 wiecz.

### Z inspektoratu szkolnego okręgowego.

Dnia 21-go listopada odbyło się zebranie gminne w Popieniu, pow. brzezińskiego z udziałem inspektora szkolnego okręgu łódzkiego, p. Remiszewskiego, na którym to zebraniu uchwalono ilość istniejących szkół publicznych powiększyć z 2 do 11. Wysokość opodatkowania na rzecz szkolnictwa wynosi 1 mk. z morgi.

Jest to już drugi wypadek w okręgu szkolnym, gdzie gminiaci w poczuciu potrzeby jaknajszyszej realizacji powszechnego nauczania, biorą na siebie obowiązek zakładania potrzebnej ilości szkół.

### Wydawanie zapomóg.

W ostatnim tygodniu delegacja niesienia pomocy biednym wydała 19993 rodzinom, składającym się z 55175 osób, zapomogi w sumie 39939 marek.

### Miej ki skład opału.

W tych dniach wydział węglowy magistratu otwiera nowy magistracki skład opału przy ul. Ogrodowej № 28.

### Z karty e-labowej.

Uczestki komitetu rozdziłu chleba i mąki od poniedziałku 19 b. m. zamieniają zużyte książeczki legity acyjne żółte i białe na nowe; książeczki nowe są na dłuższy przeciąg czasu, t. j. na 24 okresy; zamiana ta odbywać się będzie również w ciągu całego przyszłego tygodnia.

### Delegaci na zjazd.

Na ostatniem posiedzeniu członków Stowarz. zawod. pracowników składów aptecznych wybrano jako delegatów na II ogólnokrajowy zjazd drogowców polskich, który odbędzie się w Warszawie dnia 7, 8 i 9 grudnia r. b., pp. Stanisława Heilborna (w. prezesa) i Czesława Rogońskiego.

### Sród pracown. fryzjerskich.

W środę odbyło się posiedzenie połączonej komisji stowarzyszeń pracowników fryzjerskich chrześcijańskich i żydowskich. Postanowiono tymczasem nie urządzać wspólnego biura poszukiwania pracy. Przyjęty został wniosek o zaprowadzenie odpoczynku świątecznego dla wszystkich pracowników fryzjerskich.

### Świetlica dla kobiet żyd.

Łódzkie żydowskie Towarzystwo ochrony kobiet, Andrzeja 16, otwiera w tych dniach w lokalu własnym „Świetlica“. Ze względu na obecny brak opału i światła, instytucja ta, która umożliwi pracę większej ilości kobiet i dziewcząt w dobrze ogrzanej i oświetlonej sali jest nadzwyczaj pożądana. Przynajmniej należy, że ilość chcących się zapisać będzie liczna. Zapisy odbywają się w kancelarii Towarzystwa od godziny 11 rano do 1 po poł.

### Z żyd. klubu rzemieślniczego.

W środę odbyło się posiedzenie rady rzemieślniczej przy żydowskim klubie rzemieślniczym, na którym omawiano sprawę zwolnienia ogólnokrajowego zjazdu rzemieślników w Warszawie. Postanowiono też przed zarządem urządzić w Łodzi konferencję przygotowawczą z udziałem przedstawicieli rzemieślnictwa żydowsk. miast sąsiednich.

### Teatr Polski.

Wczoraj Teatr Polski wystawił po raz pierwszy komedję pisarza węgierskiego, Aleksandra Hajo, p. t. „Młodzi i starzy“. Rzecz ta posiada, obok scen wdziecznych oryginalnych, i mniej szczęśliwe, psujące i banalizujące ciekawy pomysł komedjowy. Odkładając szczegółowe sprawozdanie do numeru jutrzejszego, zaznaczyć należy, że wykonanie sztuki było bardzo dobre. Główne role grali pp. Morska, Biegański, Kłofska, Trzywdar, Wierzejaska i Orsetti. Publiczność gorąco oklaskiwała wykonawców.

### REPERTUAR.

Piątek, dn. 23 listop. o godz. 7 i pół w. „Starzy i młodzi“.

Sobota, dn. 24 list. o godz. 4-ej po poł. po cechach najniższych dla młodzieży (po raz ostatni) „Kordjan“. — Wieczorem o godz. 7 i pół „Starzy i młodzi“.

Niedziela, dn. 25 list. o godz. 3 popoł. po cen. popul. „Oj młody, młody!“ — Wieczorem o godzinie 7 i pół „Starzy i młodzi“.

### Koncert Wilhelma Bachhaus.

Świetny pianista-wirtuoz Wilhelm Bachhaus, który dnia 24 b. m. w sali koncertowej (Dzieln. 18) wystąpi z własnym koncertem, wybrał na program w Łodzi berły ze swego bogatego repertuaru, a mianowicie: Brahms — Repetycja op. 10; Schubert — Impromptu op. Nr. 1 C-moll; Liszt op. 15 C-dur (Wedrowiec); Schumana — „Wieczorny wzrost“, „Dlaczego?“, „Senne wdzianka“; Chopin — Sonata op. 55 F-moll; Romanza E-moll; Walc op. 81 A-dur; Paganini — Liszt — Campanella.

Bilety są do nabycia w „Czyteln. Nowości“ Alfreda Siraucha, Dzieln. 12.

## Nadesłane.

### O przerwę obiadową dla pracowników.

Do wiadomości zarządu Stowarzyszenia handlowców polskich doszło, że niektóre firmy handlowe wobec zamykania swych sklepów o godz. 6 wiecz. na mocy rozporządzenia, dotyczącego oszczędności światła, zniosły przerwę obiadową dla personelu, żądając, aby tenże bez odpoczynku pracował od 8 rano do 6 wiecz.

Stojąc zawsze w obronie pokrzywdzonych pracowników, Stowarzyszenie handlowców polskich potępia ten wysoce nieobywatelski czyn niektórych firm, a natomiast zwraca się do ogółu kupców i przemysłowców m. Łodzi, aby nie wprowadzali tej ze wszech miar krzywdzącej pracowników inowacji do swych przedsiębiorstw.

Pozbawienie bowiem pracownika handlowego niezbędnego odpoczynku w porze obiadowej ze względu na obecne wyczerpanie, wskutek niedostatecznego odżywiania się, — jego sił fizycznych — jest zbyt wielką krzywdą dla niego, aby tej sprawy nie oddać pod sąd opinii publicznej.

O ile więc protest Stowarzyszenia handlowców polskich nie odniesie pożądanego rezultatu, zarząd zmuszony będzie wiadome mu, a mielibyśmy na szczęście firmy podać do wiadomości ogółu.

Stowarzyszenie wzajemnej pomocy pracujących w przemyśle i handlu m. Łodzi.

Stowarzyszenie handlowców polskich.

Prezes: Leon Chwałbiński.

Sekretarz zarządu:

Stefan Natuszkiewicz.

## Z sądów.

### Ziemiaki magistrackie.

Na ławie oskarżonych przed ces-niem. sądem okręgowym zasiadli: 63-letni maister piekarski Hendel Silberring, znajdujący się od 10-go czerwca r. b. w więzieniu śledczym, i Henryk Pyde, b. kasjer wydziału ziemniaczanego przy magistracie, a jednocześnie syn właściciela dwóch domów w Łodzi i jednej willi w Rudzie Pabjanickiej, wypuszczony na wolność po 2-miesięcznym więzieniu śledczym.

Akt oskarżenia zarzucał pierwszemu z pod-sądnych, że usiłował przekupić kasjera magistratu, p. Scheera, dając mu łapówkę wzamian za wykonanie czynów, które nie leżały w jego zakresie działania ani prawnie, ani przez pełnomocnictwo.

Co się tyczy Pydego, to miał on sfalszować dwa kwity NN 2278 i 2288, podpisując na nich nazwisko radcy Sergjusza Hoffmana. Ponadto, jako urzędnik, wykonywał czyny, do których nie miał prawa, a mianowicie sordzał na poku 2 wagony ziemniaków przeznaczonych do rozdania między handlarzy dla biednej ludności przez urząd rozdziału ziemniaków przy magistracie.

Do sprawy nawezwano 21 świadków.

Sledztwo i rozprawy ustaliły następujące okoliczności przewinień obdwóch podsądnych: Hendel Silberring przychodził często do narzeczonej kasjera Scheera, p. Lidji Herzog, aby rozmówić się z Scheerem. Wreszcie zaproponował temu ostatniemu, aby mu sprzedał kwity na ziemniaki. Przytem pokazał 22 kwity, kupione już w miesiąc. Kasjer zabrał nieprawnie zdobyte dokumenty, ale nie udało się ustalić, kto Silberringowi kwity sprzedał. Oprócz pieniędzy obiecał Silberring Scheerowi parę lakierowanych trzewików. Pyde przyznał na rozprawie, że sfalszował wspomniane kwity, ale oświadczył, że był do tego... upoważniony. Zeznanie, złożone na sledztwie przez zmarłego poruczn. Jacobiego, obala oczywiście to bezsensowne twierdzenie.

Ziemiaki kupione na boku od magistratu sprzedał oskarżony Fitzemu, Lewandowskiemu i Gislowi. Poza tem Pyde zaznacza, że zeznaniem, obciążającym go, kasjera Scheera kieruje chęć chęć zemsty.

Silberring zeznał, że niejaki Ordynans doradził mu, aby się udał do p. Herzog na ulicę Nawrot Nr. 3, a będzie tam mógł kupić karty na ziemniaki. Odebrane mu 22 kwity kupił od rzadcy domu przy ul. Juliusza N 37. Zresztą nie wiedział on, że Scheer jest urzędnikiem.

Pyde powtarza, że zmarły por. Jacobi, iakoby dał mu pozwolenie na wystawienie kwitu. Gdy podpisał radcę Hoffmana, tego... nie pamięta.

Prokurator wnosil dla Silberringa o 10 miesięcy więzienia i 500 marek kary, a dla Pydego łącznie o 9 miesięcy więzienia i 500 mk. kary.

Sąd skazał Silberringa na 2 miesiące więzienia, uważając karę za pokrytą przez sledztwo, a Pydego na 6 miesięcy więzienia i 500 marek kary, zawiązując wykonanie kary więziennej na przeciąg 8 lat.

## PABJANICE.

### Konferencja pań miłosierdzia.

Ostatni okres sprawozdawczy konferencji pań miłosierdzia obejmuje 14 miesięcy, od dnia 1/VII 1916 r. do dn. 1/X 1916 r., ponieważ zebrania ogólne odbywać się będą nie jak dotąd w lipcu, lecz w październiku każdego roku. Zarząd konferencji stanowią pp. Z. Bintelowa—przewodnicząca, W. Hansowa—wice-przewodnicząca, A. Tureowa i L. Hawelówna—sekretarki, H. Chmielewska i M. Przenicka—skarbniczki, oraz pp. Majewska i Lipińska. W skład komisji rewizyjnej wchodzi pp. W. Osikowska, F. Chelmińska i S. Godecka. Spiszarńia zajmowały się p. H. Rotertówna i Z. Frankowska.

Członkiem czynnych konferencja liczy obecnie 60, wspomaganym zaś rodzin 115, w tem osób dorosłych 147, dzieci 311. Fundusze czerpie konferencja ze składek członkowskich, ze składek na dwutygodniowych zebraniach członkiń czynnych, z dobrowolnych ofiar, z zapomóg M. R. O., oraz ze stałego dochodu, otrzymywanego ze sprzedaży barszczu. Działalnością konferencji jest odwiedzenie ubogich rodzin i stała pomoc, która składa się z 2 tygodniowych zapomóg pod postacią: maki, soli, kaszy i mydła. Zapomogi pieniężne udzielane są w wyjątkowych tylko wypadkach. Przez 4 zimowe miesiące biedni otrzymywali po 1 pudzie węgla na miesiąc. Rodziny, obciążone drobnymi dziećmi, otrzymywały latem po pół kwarty mleka, zimą zaś po 1/4 kw., reszta zastępowano 1 pół funt. maki i 1/4 cukru na 2 tygodnie.

Ogółem wydano 6042 f. maki żytniej, 162 f. maki pszennej (dla osób chorych), 3441 f. kaszy, 3932 f. soli, 3632 kawałków mydła, oraz 180 f. cukru i 3375 litrów mleka. Na święta Bożego Narodzenia i Wielkanocy wydano biednym 532 f. chleba, 543 f. wleprzowiny i 89 f. beczku, natomiast rozdano 221 szt. bielizny, 276 szt. odzieży i 320 par trepów. Na jesień biedni otrzymali 1000 f. słomy. Konferencja zorganizowała pomoc lekarską, telczerską i akuszeryjną. Wydawano też groszowe bony dzieciinne, na które otrzymywały one ciepłą strawę w kuchni „Społem”. — Bonów tych wypuszczono 33,523. W dniu 15 października konferencja utworzyła salę zajęć dla biednych dziewcząt, w wieku 13—18 lat. Magistrat powierzył kon-

ferencji urządzenie gniazda dla dzieci matek wenerycznych. Przy konferencji istniała sekcja pomocy szkolnej, której zadaniem było zaspakajanie zapotrzebowania nauczycieli na książki i zeszyty dla ubogich dzieci.

## Ostatnie wiadomości.

### Komunikat niemiecki.

(wieczorny).

Berlin. (Urzędowo). Wielka Kwaterna Główna donosi 22 listopada wieczorem:

Na południowym zachodzie od Cambrai, podjęte po silnem przygotowaniu ogniom, ataki angiłków nie powiodły się.

Na wschodzie nic znamiennego.

Z Włoch dotychczas nic nowego.

### Komunikat austriacki.

Wiedeń. Urzędowo donoszą dnia 22 listopada:

#### Włoski teren walk:

Na wschód od Monte Maletta ataki włoskie zostały odparte przez przeciwnarciarza. Pomiedzy rzekami Brenta i Piave strzelcy królewscy I-go pułku, oraz wirtembereczycy wzięli szturmem Monte Fontana Secca i Monte Spinuccia. Na Monte Fontana Secca wzięto do niewoli przeszło 200 alpinistów.

#### Na froncie wschodnim i w Albanji.

Nic nowego.

Szef sztabu generalnego.

### Sprawozdanie admiralicji niemieckiej.

Berlin. Urzędowo donoszą 22 listopada:

W miesiącu październiku, dzięki wojennym zarządzeniom państw centralnych, zostało zatopionych 647,000 ton użytecznej dla wrogów naszych pojemności okrętowej. W ten sposób sukcesy nieograniczonej wojny łodziami podwodnymi osiągnęły już 7,649,000 ton rejestracyjnych.

Szef sztabu admiralicji.

Berlin. Urzędowo donoszą 22 listopada:

Przy angielskim wybrzeżu zachodnim jedna z naszych łodzi podwodnych zatopiła znów okręty o pojemności 12 tysięcy ton. Śród zatopionych statków znajduje się parowiec angielski „The Marquis”, oraz naladowany francuski parowiec uzbrojony „Longawy”.

Szef sztabu admiralicji.

## Rosja proponuje zawieszenie broni.

### Oświadczenie rządu rosyjskiego.

Kopenhaga, 22 listopada. (T. wł.).—Dziennik tutejszy „Nationaltidende” donosi 21 listopada wieczorem z Berlina:

„Z miarodajnego źródła dowiadujemy się, co następuje: Droga pośrednią otrzymano tutaj doniesienie, iż rząd rosyjski oświadczył urzędowo, że Rosja uważa się za wyłączoną z szeregu państw wojujących.

#### Głosy pr. sy nie iackiej.

Berlin, 22 listopada. (T. wł.). „Lokalanzeiger” pisze: Oficjalnego potwierdzenia doniesienia Biura Reutersa o proponowaniu przez Rosję zawieszeniu broni nie otrzymano. Sąd o doniesieniu tej propozycji należy jeszcze wstrzymać. Jeżeli okaże się, że latotnie rosyjskie do-

### PODZIĘKOWANIE.

Wszystkim tym, którzy odprowadzili drogę nam zwioki s. p.

## Andrzeja Kotyni

w szczególności Wielebnemu duchowieństwu, ks. Malezyńskiemu, Szuladowiczowi i Wierzbickiemu, oraz chórowi im. Moniuszki, krewnym, przyjaciółom i znajomym, składa serdeczne „Bóg zapłać”

Stroskana Rodzina.

9345-1

### Bitwa morska pod Helgolandem.

London, 22 listop. (Tel. wł.). Admiralicja komunikuje:

Z doniesień okrętów o bitwie pod Helgolandem, stoczony 17 listopada wyznika, iż przed godz. 8 nasze siły wojenne dojrzały cztery lekkie krążowniki, zdążające w kierunku północnym w towarzystwie kontrtorpedowców i poławiaczy min lub statków patrolujących. Poławiacze min, czy też statki patrolujące oddaliły się na północny zachód, a jeden został zatopiony przez ogień działowy jednego z kontrtorpedowców. Pewną liczbę rozbitków uratowano, a w liczbie ich porucznika marynarki i 5 różnych szarż. Lokkie krążowniki nieprzyjacielskie zawróciły ku Helgolandowi i zostały oddzielone od okrętów naszych straży przednich polami minowymi. Odbyła się bitwa, dopóki nie dostrzeżono 4 ch nieprzyjacielskich okrętów bojowych i krążowników bojowych. Okrety naszych straży przednich zaprzęstały walki i zawróciły, ażeby dotrzeć do swych okrętów czołowych poza obrębem pola minowego.

Ponieważ znajdowały się one na polu minowym, były przeto zmuszone przemaszować kierunek okrętów nieprzyjacielskich. Wskutek tego obszar ów był zbyt ograniczony dla manewrowania przy pomocy okrętów czołowych. Nieprzyjaciel nie wyruszył poza obręb pola. Okrety nasze dosięgły również pewną liczbę celów podczas walki. Na jednym z krążowników widziano płomienie, na innym zaś zaobserwowano wybuch, gdy tymczasem trzeci, widocznie uszkodzony w chwili zaprzestania walki, pozostał w tyle. Zniszczeniu tych okrętów przeschodziła obecność wielkich okrętów nieprzyjacielskich oraz bliskość Helgolandu. Uszkodzenia, odniesione przez okręty nasze, są lekkie, lecz na stanowiskach wysuniętych wyrażono pewne straty wśród oficerów i załóg.

### Aresztowania w Helsingforsie.

Sztokholm, 22 listopada. (T. wł.). „Politiken” donosi z Helsingforsu: W nocy na 15 listopada aresztowano kilkaset osób, a w liczbie ich i b. senatora Serlachiusa, i gubernatora Nylands Län, Julandera, ponieważ zorganizowali oni milicję mieszczańską.

### Uchwały sejmiku fińlandzkiego.

Sztokholm, 22 listopada. (T. wł.). „Politiken” donosi z Helsingforsu: Sejm fińlandzki 127 głosami przeciwko 68 postanowił na przyszłość samodzielnie pełnić władzę, przysługującą byłemu carowi

i wielkiemu księciu. Większość sejmowa składała się z socjalistów, rolników i około 10 mieszczan. Następnie sejm przyjął prawo o administracji gminnej 147 głosami przeciwko 42. Część posłów mieszczańskich zgłosiła protest, ponieważ sejm nie ma prawa czynienia podobnych uchwał.

### Na własne ryzyko.

Amsterdam, 22 listopada. (T. wł.). Z Petersburga donoszą pod datą 21 b. m., iż komisarz rządu maksymalistycznego, Menszynski, wraz z komendantem garnizonu petersburskiego, Murawjewem, udał się na czele żołnierzy „czerwonej gwardji” do banku państwa i zażądał wypłaty 10 milionów rubli w ciągu 10 minut. Urzędnicy odmówili posłuszeństwa jego rozkazowi. Wreszcie okazało się, że ani Menszynski ani Murawjew nie byli upoważnieni do tego wystąpienia przez radę komisarzy maksymalistycznych.

W pobliżu Wyborga nastąpiło starcie pomiędzy czerwoną i białą gwardją. Linja kolejowa została zrujnowana.

### Głód w armji rosyjskiej.

Amsterdam, 22 listop. (T. wł.) Według doniesienia z Petersburga, od 12-go korpusu armji nadeszła depeza, głosząca, iż wśród wojska panuje głód.

### Aresztowania Niemców w Ameryce.

Waszyngton, 22 listop. (T. wł.) Biuro Reutersa donosi: Aresztowania podejrzanych Niemców po miastach wzdłuż wybrzeża dokonywane są programowo, w myśl postanowień, zawartych w ostatniej odezwie Wilsona. Dotychczas aresztowano zaledwie niewielką część z liczby pół miliona nieinternowanych Niemców, przeważnie ludzi, którzy nie chcieli opuścić zakazanej strefy. W każdym poszczególnym wypadku prowadzone jest specjalne sledztwo, ażeby stwierdzić, kogo należy internować na stałe.

### Nowy Paryż.

Pewien dziennikarz angielski w następujących barwach maluje dzisiejszą stolicę Francji:

Paryż stał się nowem miastem. Pełne są bulwary i kawiarnie między godz. 5 a 7 po południu, płok panuje między 7 a 9 po uracjach, pełno w teatrach, a w wariete i kine zdobyć można tylko stojące miejsca.

Zmienił się jednak tłum Paryża. Ten jedyny w swoim rodzaju, błyskotliwy, bez troski, próżniaczy tłum zniknął gdzieś bezpowrotnie.

Angielskie mundury z khaki zaćmiły francuskie uniformy. Charakteru bulwarom nadała wystrojona portugalczyki, barczyści belgowie, śnieżni serbowie, smukli rosjanie i wreszcie energiczni, poważnie spoglądający Amerykanie.

Od niedawna kapelusze cow-boys, mało widać stroj amerykańskiego żołnierza nadają piękno ulicy. Oficerowie amerykańscy noszą czapki podobne krojem i formą do angielskich, tak że trudno odróżnić nieraz jednych od drugich. Jeden jest tylko smak: Amerykanom w przeciwieństwie do angiłków nie wolno chodzić ze szpicrutami i laskami.

Żołnierze wszyscy bez wyjątku zdradzają restauracjom jedynie upodobanie do jadłospisów, opatrzonych cenami. Każdy w pierwszych nawet restauracjach żąda tylko „carte chiffrée”.

Restauratorzy z bólem serca przekonali się, że nie każdy yankee jest milionerem. Młodzi Amerykanie robią nawet porządne awantury, gdy glupkowato usmiechnięty kelner policzy za „poulet en cocotte” 50 franków zamiast dawnych dziesięciu.

Drożyzna w mieście szalona. Ceny hoteli i mieszkań dochodzą do niebywałej wysokości. Miasto przepelnione jest uciekinierami, Amerykanami i wogóle cudzoziemcami. Kawiarnie i restauracje zamykane są o godz. 9 1/2 wieczorem, a policja godziny tej ściśle pilnuje.

wództwo wojskowe w imieniu rządu czyniło propozycję, to możemy być pewni, że nasze miarodajne czynniki zbadają ją poważnie, jakkolwiek nie potrzeba nam zawieszenia broni, lecz możemy tylko zgodzić się na nie, gdy zaproponowane będzie przez Rosję i okaże się możliwym do przyjęcia w uwzględnieniu całokształtu sytuacji militarnej. Jeżeli założenia te są właściwe, to w inicjatywie rosyjskiej w każdym bądź razie będziemy mogli uznać pierwszy krok na drodze ku pokojowi.

„Tägliche Rundschau”. Jeżeli rosjanie czynią propozycję, to robią to z musu i dla siebie. Nie zapominajmy o tem ani na chwilę. To powinno określić kroki nasze. Jakkajchodnie! Zresztą jednakże, rzecz oczywista, wszelka możliwość zawieszenia broni wraz ze związaniem z niem rokowaniami pokojowymi jest dla nas pożądaną, niezależnie od tego, skąd pochodzi. Lecz tylko winna być również możliwością, nie zaś, dajmy na to, zdaną bez odpowiedzialności, znikającym cieniem.

# Dział ekonomiczny.

## Holenderski przemysł metalowy.

W czasopiśmie „In en Nitvoer” znajdujemy ciekawy artykuł, traktujący obszernie o holenderskim przemyśle metalowym, który w ostatnich latach świetnie się rozwijał. Przemysł to sztuczny, ponieważ zależy od importu surowców (żelazo surowe, bloki stalowe, koks) i półfabrykatów (dźwigary, szkielety stalowe, rury, żelazo sztabowe i blachy kotłowe i okrętowe). W czasie wojny dowód wyżej wymienionych surowców i materiałów jest niedostateczny, jeżeli weźmiemy pod uwagę zamówienia, jakimi są zasypane holenderskie zakłady metalurgiczne i warsztaty okrętowe. Rozwijał się również przemysł elektrotechniczny, przede wszystkim wyrób żarówek, dynamo maszyn, motorów elektrycznych, transformatorów, kabli elektrycznych, przewodników, kontaktów i t. p. Holenderski przemysł metalowy jest również uzależniony od dowozu zagranicznego węgla. Niedawno zamówiliśmy o utworzeniu w Holandji wielkiego pieca, który również jest uzależniony od dowozu zagranicznych rud.

Obecnie w holenderskich warsztatach okrętowych, buduje się okręty o ogólnej pojemności 400,000 ton.

Import surowców i materiałów koniecznych dla holenderskiego przemysłu metalowego w pewnym stopniu jest uzależniony od eksportu holenderskich surowców i towarów kolonialnych (cyna, guma, chinina, kawa, herbata, kakao i t. p.), do krajów sąsiednich. Na podstawie tego powstał ostatnio zawarty traktat handlowy pomiędzy Holandją a Niemcami.

## „Tor”.

Na okupacji austriacko-węgierskiej organizuje się nowe wielkie towarzystwo akcyjne p. n. „Tor”, o celach bardzo rozległych i dla kraju niezmiernie ważnych. „Tor” zamierza budować we własnym zarządzie kolejki gospodarskie i dojazdowe, prywatne i ogólne znaczenia, wraz z mostami i wszelkimi niezbędnymi urządzeniami; dalej „Tor” ma się zająć dostawą parowozów, wagonów, szyn, materiału kolejowego i budowlanego, oraz eksploatacją kolejek i finansowaniem przedsiębiorstw kolejowych.

Wobec fatalnego stanu naszej gospodarki krajowej w dziedzinie stosunków komunikacyjnych „Tor” ma przed sobą szerokie pole do niezmiernie pożytecznej działalności. Skupi on przytem szukające lokaty kapitały krajowe i zamknie w tej dziedzinie drogę do kraju obcym kapitałom. Założycielem toru jest grono poważnych ziemian, do których należą pp.: Alfred Jankowski inż. Wł. Kistański, Michał hr. Komorowski, Jan Kowerski, Józef Targowski, inż. Stefan Ukielski, Wojciech Wyganowski.

Kapitał zakładowy narazie określono na 2 miliony marek, podzielonych na 4000 akcji po 500 marek każda. Wpłata kapitału akcyjnego odbywać się będzie ratami w ciągu dwu lat.

Zapisy na akcje odbywają się bardzo rado.

(e) Uprawa lnu w Irlandji. Dzięki poparciu rządu angielskiego, obszar obsadzony lnem stale wzrasta w Irlandji. Spowodowane zaś to zostało trudnościami importu lnu z Rosji via Ryga. Obszar, obsadzony lnem, przedstawiał się w Irlandji w czasie wojny następująco (w akrach):

1914	49,259
1915	53,143
1916	91,454
1917	107,566

(e) „Galicyjskie towarzystwo produkujące unie” zdecydowało podwoić 2-miljonowy kapitał akcyjny.

(e) Wiadomości finansowe z Rosji. „Bogoskowskie towarzystwo akcyjne” zostało upoważnione do powiększenia kapitału akcyjnego o 10 mil. rb.

(e) Widmo głodu w Petersburgu. Burmistrz miasta zawiadomił, że gubernje nie chcą sprzedawać stolicy zboża. Racje łuszczy zmniejszono z 75 gr. dziennie na 100 gr. tygodniowo.

(e) Zjazd austriackich przemysłowców w Wiedniu. 11 b. m. rozpoczął się pierwszy dzień zjazdu przemysłowców Austro-Węgier. Biorą w nim udział przedstawiciele wszystkich izb Handlowych, gospodarczych stowarzyszeń i stowarzyszeń monarchji.

(e) Przymusowe uprzątnięcie śniegu w Niemczech. Rozporządzeniem głównego dowództwa w monarchji Brandeburskiej posta-

nowiono, że gdy spadnie wielki śnieg, właściciel domu jest upoważniony do zmuszenia swoich lokatorów, mężczyzn i kobiet od lat 14 do 60, do uprzątnięcia śniegu z przed domu.

(e) Bułgarski podatek od zysków wojennych. Bułgarskie ministerjum finansowe opracowało prawo, na podstawie którego wszystkie dochody powyżej 5,000 lew rocznie podlegają opodatkowaniu w wysokości 85 — 55%. Prawo to odnosi się również do cudzoziemców, bawiących w Bułgarii dłużej, niż pół roku.

(e) Zniesienie zakazu eksportu złota i srebra w Stanach Zjednoczonych. Rząd waszyngtoński zniósł częściowo zakaz eksportu złota i srebra w celu możliwości wywożenia tych kruszców do Kanady.

## Ogólne zebrania.

Jutro o godzinie 4-ej po południu, towarzystwo akcyjne cukrowni „Zbiorsk” zwołuje ogólne zebranie, Warszawa, Wierzbowa 11, (porządek: Bilans za rok 1916/17, podział zysków, budżet na rok 1917/18, upoważnienie do zaciągania pożyczek, wybory i wnioski).

Jutro o godzinie 5-ej po południu, nowe towarzystwo ubezpieczeniowe „Polonia” zwołuje nadzwyczajne ogólne zebranie, Warszawa, plac Warecki 3. (Porządek: 1) ustanowienie towarzystwa; 2) oznaczenie liczby członków zarządu; 3) wybory zarządu i komisji rewizyjnej; 4) zatwierdzenie budżetu i planu działalności; 5) zatwierdzenie wskazówek dla zarządu i naczelnego dyrektora; 6) zatwierdzenie mianowania naczelnego dyrektora i warunki tego mianowania; 7) wnioski założycieli).

## GIEŁDY.

Wiedeń, 20 listopada. 20/11 19/11

Czeki na Berlia	156.75	155.75
Amsterdam	477.00	477.00
Zurych	248.00	245.00
Selja	128.50	128.50
Nowy-York	—	—
Petersburg	215.00	225.00
Sztekholm	357.50	357.50

Zurych, 20 listopada. 20/11 19/11

Wpłaty: na Londyn	20.80	20.90
Pariz	76.25	76.65
Berlia	61.—	68.75
Rzym	49.—	50.25
Wiedeń	39.90	39.75
Amsterdam	190.50	192.—
New-York	4.87	4.41

## Giełda warszawska.

22 listopada.

Skutkiem znacznego zaoferowania kurs papierów procentowych dość znacznie się obniżył. Dotyczy to zarówno Listów Ziemskich i Miejskich. Dobrze trzymały się jedynie 6% Obligacje m. Warszawy.

Papiery procentowe.	TRANZAKCJE.
6 proc. Obligacje m. Warszawy z r. 1915	173.—
6 proc. Obligacje m. Warszawy z r. 1916	—
Listy zast. Ziemsk. 4 i pół proc.	190.— 193.50
Listy zast. Ziemsk. 4 proc.	—
Listy zast. m. Warszawy 5 proc.	174.— 173.50 173.— 172.50
Listy zast. m. Warszawy 4 i pół proc.	156.— 155.—
Renta	—
Serie res.	—
Kerony 59.80, 59.90.	—

(Giełda karłiska z dn. 13 listopada. 4 i pół proc. Listy Zastawne Ziemskie 93.75)

Sztokholm, 21 listopada.

Rubel w stosunku arbitrazowym 100 rubli = 86.85 Mk.

## Loterja Klasowa

Tow. Kult. Oświatowych. V klasa. 7-ty dzień ciągnięcia.

Mk. 80,000 Nr. 7697.  
Mk. 15,000 Nr. 20584.  
Mk. 4,000 Nr. 16361.  
Mk. 2,000 Nr. Nr.: 2278 9910 13233.  
Mk. 800 Nr. Nr.: 2811 2888 3433 3548 7398 7816 9116.  
Mk. 400 Nr. Nr.: 3300 7088 8801 11273 14430 15107 17121 18255 22540.  
Mk. 200 Nr. Nr.: 584 1039 1376 1498 5029 6312 9446 18296 19392 20676 20896 21456 23422.  
Po 150 mk. następujące Nr. Nr.:  
47 85 96 166 68 73 207 22 49 361 509 18 74 92 610 739 71 79 866 955 70 89.  
1034 169 208 38 72 74 88 313 56 502 41 45 687 727 33 826 47 89.  
2058 129 225 324 61 95 425 35 37 48 59 88 90 576 91 97 630 45 86 753 89 834 947 59.  
3053 130 80 87 236 42 88 96 314 24 26 42 53 74 87 445 52 70 502 43 50 59 81 608 85 818 37 921 23 63 69.  
4040 44 72 87 194 227 33 343 61 80 400 40 544 50 603 6 46 93 839 916 65.  
5009 116 41 79 98 299 313 38 411 61 81 611 31 44 65 90 731 60 72 90 833 56 939 64.

6042 49 64 90 111 96 253 57 96 404 30 84 501 30 71 82 85 621 96 712 814 16 23 52 909 612.  
7002 38 262 68 343 83 93 410 513 620 22 716 75 82 852 57 910 45 60 92.  
8029 69 145 204 427 35 582 85 645 62 741 43 52 61 837 918 49 78 98.  
9052 55 53 176 77 78 98 237 33 48 91 97 422 29 81 556 83 94 702 78 818 30 76 935 30 42 45 61.  
10007 58 140 46 50 51 82 306 23 84 403 551 695 716 88 307 25 29 97 957 72.  
11002 4 31 59 71 189 49 30 99 256 98 78 53 318 53 85 442 46 69 87 503 66 692 46 36 99 704 800 2 9 18 78 908 23 47.  
12012 107 18 58 82 232 361 407 10 25 30 88 556 55 617 35 713 68 72 82 313 23 89 91 97 908 25.  
13006 24 50 95 132 58 209 95 313 55 61 74 76 82 95 433 84 532 57 69 755 873 31 39 935 44.  
14065 246 53 82 353 88 94 400 27 57 511 14 650 705 7 23 52 98 813 22 23 940 53.  
15091 102 25 49 272 393 412 67 83 514 23 66 614 82 93 747 65 85 805 61 907 53.  
16027 28 95 177 31 413 41 51 578 80 621 22 707 12 47 79 849 88 946 73 68 99.  
17014 47 64 93 244 97 341 51 78 492 512 20 601 91 703 50 808 26 53 69 91 924 44 69.  
18086 91 95 106 53 66 233 62 99 319 47 52 459 97 649 725 39 84 820 44 57 65 935.  
19152 242 72 98 318 417 19 550 55 99 654 96 771 830 32 55 924 43 61 68.  
20007 71 106 74 213 35 52 66 67 350 81 441 99 594 628 44 746 51 62 66 98 909 25 35 56 57.  
21064 89 105 47 206 14 38 353 83 84 96 444 49 55 85 568 99 618 29 712 65 832 68 74 22003 67 108 28 66 75 248 85 370 89 452 83 93 533 34 53 78 614 78 705 22 45 67 76 822 907 93.  
23062 81 85 98 120 61 202 35 42 50 305 438.

## Odpowiedzi redakcji.

Ego. Listów anonimowych nie uwzględniamy. Zresztą fakt zbyt drobny.  
P. J. Finczet w Częstochowie. Amnestja stosuje się tylko do tych, którzy przed wydaniem jej zostali skazani wyrokami sądowymi.  
P. Leon Czarny. Z cyklu „Dolce far niente” nie skorzystamy.

Redaktor odpow. Aleksander Bieliński.

Druk i nakład: Wydawnictwo polskie A. NAPIERAŁSKI I G. ZAWIŁKOWSKI.

# Polska Krajowa Kasa Pożyczkowa

(posiadająca prawo emisji jednego miljarda marek polskich, gwarantowanych przez Rzeszę Niemiecką)  
Centrala w Warszawie, Bielańska 10/12.

## ODDZIAŁY:

w Częstochowie, róg Alei II i ul. Teatralnej,

w Łodzi, Piotrkowska 57,

w Sosnowicach, ul. Warszawska 6,

otwiera dnia 20 listopada 1917 roku dalszy Oddział

w KALISZU przy ulicy Wrocławskiej 33.

Oddział ten załatwiać będzie następujące czynności bankowe:

- Lombardowanie papierów wartościowych,
- Dyskontowanie i inkaso weksli,
- Przekazy pieniężne w szczególności do Niemiec i z Niemiec,
- Otwieranie oprocentowanych rachunków bieżących,
- Przyjmowanie krótko i długoterminowych wkładów.

# Mydło Benom

Oszczędni!!! Doskonale mydlili!

wyrobu Tow. Akc. „PRAGA”

CENA 1 funta w handlu detalicznym Mk. 1

Zadać wszędzie

**TEATR SCALA** 9389-1  
Cegielniana 18. Dyr. S. Kuperman.  
Dziś 8.15 w. 24-XI i 25-XI 8.15 wiecz.  
**NOWY PROGRAM**  
Ost. 3 gośc. wyst. ulub. onej subretki **Loli Rosen**  
1-szy występ świeżo-zaangażowanych sił z udziałem całego zespołu. W programie **Złamane lustro** farsa w 1 akcie w polskim języku. Deklamacja **Spis - Balet - Duety** i wiele innych nowych. Na 25-XI 1-szy występ subr. Busch-Kolona z w. rep. W niedzielę, 24 list. benef. subr. **Loli Rosen**. Od 1 grudnia **A f r a ???**

Poszukuje się  
**TOKARZY**  
Zgłaszać się ul. Piotrkowska nr. 217, w portierni.  
**Tow. Akc. J. John.** 9318-1

**Towarzystwo Akc. Ł. J. BORKOWSKI**  
w Łodzi, ul. Widzewska № 60.  
poleca ze składu  
**TORF PRASOWANY SUCHY**  
**DRZEWO OPALOWE** szczapowe i pieńkowe  
Dachówka cementowo-azbestowa i gliniana. w różnych gatunkach.  
BELKI żelazne  
CEMENT  
WAPNO budowlane i nawozowe.  
9315-4-2

**Paweł Kühn, Piotrkowska 174.**  
**UCZELNIA PRAKTYCZNEJ HANDLOWOŚCI**  
Stenografia  
aż do gruntownej znajomości, t. j. pisanie mów.  
Wzorki handlowe nauki. **Języki.**  
8301-4-1

**Gabinet Dentystyczny E. Fuchs, Andrzeja 3**  
były wieloletni główny asystent u lekarza dentysty Profesora Engla w Berlinie.  
**PRZYSTĘPNE CENY.**  
Leczy zupełnie bez bólu. 9287-1

**Kursy Języków R. BERMANOWNY**  
Piotrkowska 120. (1 piętro, front)  
W tych dniach początek lekcji w różnych grupach. Jeden język **Mk. 5.- i 7.50.** Dwa lub więcej języków taniej.  
Zapisy od 11-1 i od 4-7. 9337-3-3

Prywatny **INSTYTUT** wraz z internatem dla **GLUCHONIEMYCH** z oddziałem dla umysłowo niedorozwiniętych  
**I. Lichtensteina** Łódź, Pasaż Szulca 11.  
Dyrektor przyjmuje od godz. 2 do 4 po poł. 9.01-4-1

Zawiadamiam Szanowną Publiczność, że otworzyłem za pozwoleniem władzy  
**Szkołę Tańców** przy ulicy Zachodniej № 38.  
Przyjmuje uczniów codziennie od 6-10-ej, a w dni świąteczne na specjalne lekcje od 2-8.  
Uwaga: Lekcje tańców pod kierunkiem **Rafała Kolskiego** z szacunkiem **Rafała Kolskiego** dyplomowany nauczyciel tańców.

**Ofioszenia drobne.**  
**A. Resztki** na ubiory i okrycia damskie, męskie i dziecięce oraz sukno na korzuszki i ubrania uczniowskie i skautowskie i chustki zimowe wyprzedaje Srebrnik, Piotrkowska 34, II piętro, front 8631-10-16  
**Do Żydowski go** Domu Sierot poszukiwana jest wychowawczyni-kierowniczka. Szczegółowe oferty nadsyłać do admin. „Godz. Polski” 9188-8-8  
**Do sprzedania** drzwi, okna, kuchnie kaflane, para stara. Wiadomość: Wodna 37. 9355-6-1

**Kawaler** poszukuje jednego lub dwóch małych pokoi przy samotnej inteligentnej osobie. Cena do 200 marek. Zgłoszenia do admin. pod „X Y.” 9385-3-1  
**Korepetytor** udziela lekcji w zakresie 4-ch klas szkół średnich. Oferty sub „W K” w adm n. „Godziny” 9302  
**Lektorka** sympatyczna o miłym głosie poszukiwana. Zgłoszenia do redakcji pod „B” 9346-2-2  
**Mobila** sprzedają po cenie kosztu. Orla 13, Stożarnia. 9 78-8-1  
**Nauczyciel** przygotowujący do szkół średnich oraz udziela korepetycji, pojed. lub w komplecie. Wiadomość: Piotrkowska 89, sklep „Bristol”

ROczne i PóLROczne  
**KURSY HANDLOWE**  
**Stanisława Lipińskiego**  
Piotrkowska 157.  
Wykłady rozpoczęły się 15-go listopada. Przedmioty wykładane: buchalterja, arytmetyka handlowa, ekonomja polit., prawo, korespondencja, stenografja.  
Kancelarja otwarta od 4 i pół do 7 wiecz.

**Casino**  
Tylko dla dorosłych.  
Tylko jeszcze kilka dni  
**POD EGIDĄ TOWARZYSTWA ZWALCZANIA CHOROÓB PŁCIOWYCH**  
**Plaga ludzkości**  
czyli **Precz z ciemnotą**  
Dramat społeczny w 6 aktach. W gł. roli znakomity artysta **Bernd Aldor**  
Początek i przedstawienia o godz. 4.30. ostatniego 9.-

**Brak i drożyzna Kaloszy** zmuszają wszystkich do zaintrygowania się  
**w mocne i niaprzemakalne obuwie** które poleca  
**W. Górski**  
Sienkiewicza 81.

Jest do sprzedania **dom w Zgierzu.**  
Wartość 300 tys. mk.  
Pośrednicy wyłączeni. 8388-3-2

Potrzebuję **wspólnika do interesu** dobrze prosperującego i wyrobionego z kapitałem od **3-10-ciu tysięcy mk.**  
Oferty w Adm. „Godz. Pol.” pod „Pewna lokata”. 8284-3-2

**Dr. H. Szumacher** wznowił przyjęcia **choroby skórne i płciowe.**  
Godz. przyjęć od 4 do 8 wiecz. w niedziele i święta od 11-2 p.p. **Benedykta Nr. 1.** 8717

**Lekcji dykcji i deklamacji** oraz gry scenicznej udziela **Wacław Nowakowski i Józef Trzywdar** artyści teatru polskiego **Piotrkowska 97.**  
zakł. fotogr. „Moderna” od g. 2 5 pp. 9-78-2

**Resztki**  
(ulica Widzewska 40, m. 10.)  
**Ważne dla handlujących!**  
Planeta (szkocka) innvch kolorów. Barchany zimowe. Resztki na damskie, męskie i dziecięce ubrania i okrycia. Drape, podszewka i watolina. Bostony, szewioty, wełny, alnagi, satynka, sukno na korzuszki i ubrania uczniowskie i skautowskie i rozmaite towary na bluzki. Wielki wybór rozmaitych chustek. Różne bawełn. resztki i caigi. Najo. nowiejsze i najpiękniejsze podarunki i gwiazdkiwell Ceny niskie, isoz stałe.  
Łódź, ul. Widzewska 40, m. 10, front, II piętro na prawo 9220-7-3

**Rutynowana nauczycielka** z długoletnią praktyką, absolwentka Diońskiego uniwersytetu udziela lekcji francuskiego po cenach przystępnych.  
**Pasaż-Szulca 36, Taleśnikówna,** od 2 do 4 po poł. 9087-10-0

**Zakład Kuśnierski S. GROSMA**  
przeniesiony został na **ul. Piotrkowską 24** 9007-4-4

Znany dyplomowany nauczyciel tańców **Samuel Saleman** otwiera 24-go listopada r. b., przy ul. Cegielnianej № 54, swoją nową pierwszorzędna **Szkołę Tańca,** który bez względu na zdolności, wyucza każdego w przeciągu **1 miesiąca** wszystkie stare i najnowsze tańce. Zapisy przyjmuje tymczasowo w kawiarni „Sivonia”, ul. Konstantynowska Nr. 9, przez cały dzień. 1-2-7-2686  
**Samuel Saleman, nauczyciel tańca.**

**Karmelki Irysy Marmolada Kawa**  
Firma: **Fr. Fuchs i S-owie „ALICJA”**  
Riese i Piotrowski po cenach hurtowych całego firmi **„Alicja”**  
Łódź, Kamienna 22. 9389-8-1

**Akuszerka R. Pipikewa**  
z dyplomem Ces. Ak. w Petersburgu, praktykująca 25 lat, przyjmuje od 9 rano. **Łódź, Piotrkowska 132** w podw., wejście na lewo, II p. na prawo. Dla pań przyjezdnych swobodny lokal. 8798-10-10

**Ważne dla gospodyń!**  
W moim składzie **mydła,** jest do **kawa warszawska** nabyta „**Pluton**” po Mk. 6.- funt. **Drucker, Średnia № 2 i Główna № 47 Skład Nydla.**

**Bardzo tania wyprzedaż**  
Prześle się przekonad **Kto chce KUPIĆ TANIO RESZTKI** różnych oajgów, barochanów, flanel również rozmaite towary na bluzki, różne chustki, szewioty, boston, korty i sukna na damskie i męskie ubrania i kożuchy i in. towary **ul. Zielona Nr. 42, m. 10,** front, 3 piętro. 9209-1-1

**Administracja dzien. „GODZINA POLSKA”**  
**WARSZAWA, Warecka 7, — ŁÓDZ, Piotrkowska 86.**  
oraz filje i kantory:  
w Będzinie, w Częstochowie, w Ciechanowie, w Garwolinie, w Kaliszu, w Kielcach, w Koluszkach, w Łomży, w Łowiczu, w Mławie, w Matknie, w Pułtusku, w Płocku, w Siedlcach, w Sieradzu, w Skierniewicach, w Sosnowcu, w Tomaszowie, we Włocławku, w Zawierciu, w Zduńskiej Woli i t. d.  
PRZYJMUJĄ OGŁOSZENIA PO CENACH REDAKCYJNYCH, DO: **„GODZINY POLSKIE”**  
„Dziennika Polskiego” w Częstochowie” i „Gońca Kujawskiego” we Włocławku.

**Młoda** inteligentna osoba, znająca dobrze gospodarstwo wiejskie, może objąć posiadłość pojedynczej osoby na wyjazd lub na miejscu. Oferty w admn. „Godziny” pod „Gosłowni” 9384-4-1  
**Nakładca** lub nakładczka potrzebni są do drukarni Szatajadewskiego, Cegielniana 5. 9378-2-1  
**Obiady** wyuje A. Purmanowa, Warszawa, Chmielna № 25-10 9247-3-1  
**Półki** księgarskie lub urządzenie składowe kuoiny „Czyta” Łódź, Zielona № 6.  
**Poszukuje** w śródmieściu pokoju umeblowanego ze światłem, usługą i wygodami. Oferty dla „M. P.” w administr. „Godziny Polskiej” 9362-1-1

**Potrzebny** uczeń - korepetytor do starszej osoby, skromnych wymagań Sienkiewicza 67, od 5-7 wiecz. Stróż usłucha. 9321-2-2  
**Rolnik** - gorzelnik z wyższym wykształceniem, młody, energiczny, żonaty, bezdzietny, zwarantowana pracowność i uczciwość, obecne na wynowiedzionej posiadłości, lecz dla polepszenia swego bytu - poszukuje od 1 kwietnia ewentualnie od 1 lipca 1918 roku posady jako zarządzający majątkiem ziemskim, lub pod dyspozycję właściciela. Łaskawe oferty W. W. pańów proszę składać w admn. „Godziny” pod „Rolnik 90” 93 6 -8-2  
**Sprzedaję** cebuli i jablek na pudy. Aleja Kościuszki (Spacerowa) 41, stróż wskazuje. 9295-3-2

**Slusarz** - mechanik potrzebny zastępczo. Skład maszyn do szycia, Piotrkowska 69, w podwórzu. 9361-2-7  
**Uczeń** VI kl., udziela lekcji tańca, no, oraz przygotowawia do klas niższych. Oferty pod „M. S.” do admin. „Gołz.” 9332-2-2  
**Wózek** ręczny resorowy, na 2 kołach kupię. Sienkiewicza 25. 9349-2-1  
**Ważnego** z żoną (bez dzieci), umiającego froterować podłogi, poszukuje się do gimnazjum żeńskiego Welfsonowej Zawadzka № 23. 9349-2-1  
**Zaginiona** legitymacja emigracyjna na imię Henacha Łęzickie o na osob. 9333-1-1  
**Zaginiona** paszport niemiecki, wydany w Łodzi, na imię Wacława Chmielewskiego. 9323-1-1

**Zgubiono** kontrakt m. eskimonta wy sa czas od 1 kwietnia 1916 r. do skożenia wojny z p. Sz. Bilbaum. Zapłata rb. 120.- rocznie z góry nie punktualnie za mieszkanie z 3 pokoj i kuchni. Tomaszów, ul. Hindenburga 33. 9381-1-1  
**Zaginiona** sola-weksel na 1000 rb. srebrnem. wystawiony dnia 20 marca 1912 roku, przez M. Piżycy, w Kofiskiem. Zastrzeżenie zrobione. Łaskawy znalezienie zechce oddać: Piotrkowska 81, u Grychendlera dla M. Prywesa. 9352-1-1  
**Zaginiona** karta węłowa № 10246 na imię Abrahama Nasieleckiego, na dwa pokoje z kuchnią 9351-1-1  
**Zaginiona** paszport niemiecki, wydany w Łodzi, na imię Józefa Dułka. 9348-1-1